Nr. 31 (3971) Warszawa, SOBOTA 1 Luty 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

PO MIESIĄCU

Pierwszy miesiąc rządów prof. *Bartla* można nazwać okresem porachunku z systemem „pułkownikowskim". Sejm rozprawił się z tym systemem podwójnie: zdemaskował jego nicość wewnętrzną i jego nieprawości, a zarazem wykazał przed całym krajem pożytek i niezbędność parlamentaryzmu.

Świeżo zakończone prace Komisji budżetowej znalazły uznanie nawet tych działaczy Bezp. Bloku Współpracy z Rządem, którzy zachowali samodzielny sąd i uchronili się od zarazy „pułkownikowskiej".

Czyż oświadczenie pos. *Byrki* z B. B., przewodniczącego komisji, nie jest wyrokiem potępienia dla demagogicznej, wyzutej z wszelkich skrupułów, kampanji antysejmowej „pułkowników" i ich trabantów z prawicy B. B. i B. B. S.? Pos. *Byrka* stwierdził, że obrady komisji cechowała głęboka fachowość i rzeczowość, a prasa sanacyjna codziennie wyklinała „partyjnictwo" i „politykę" w pracach komisji. Pos. *Byrka* stwierdził, że w wielu wypadkach budżet został poprawiony przez komisję, a prasa sanacyjna rzucała na nią gromy za rzekome psucie przedłożenia rządowego. Pos. *Byrka* lojalnie uznał motywy, któremi kierowała się komisja przy obcięciu niektórych funduszów dyspozycyjnych, a przecież prasa sanacyjna chciałaby ze sprawy tych funduszów ukuć broń śmiertelną przeciw Sejmowi.

Także prof. *Krzyżanowski*, referent budżetu, wyraził się pochlebnie o pracach komisji, a nawet min. *Matuszewski* przyznał, że wiele skorzystał z tych prac. Tylko prasa sanacyjna nic nie skorzystała i niczego się nie nauczy.

A trzeba zważyć, że lwia część pracy komisji, pracy sumiennej i produkcyjnej, spoczywała na barkach opozycji, która w ten sposób — o ironjo losu! — „wyreczyła" B. B. w dziele współpracy z Rządem. Opozycja ta — mówimy tu tylko o stronnictwach polskich — nie była jednolita. W pewnych sprawach szła razem, w innych — stronnictwa Centrolewu przeciwstawiały się endecji, w sprawach robotniczych i urzędniczych tworzył się ściślejszy blok trzech stronnictw robotniczych, przyczem stronnictwa włościańskie, gdy chodziło o 5%-wą podwyżkę dla urzędników, szły z B. B. Można rozmaicie zapatrywać się na tę taktykę opozycji, ale jedno trzeba przyznać: nie kierowała się ona „partyjnictwem", nie szukała zwady z Rządem.

Ale nietylko komisja budżetowa dobrze wywiązała się ze swych zadań. Komisja administracyjna uchwaliła ustawę samorządową dla Małopolski, komisja konstytucyjna rozpoczęła prace nad zmianą konstytucji i tylko od jej przewodniczącego posła z B. B., zależy tempo jej prac. Sejm na plenum uchwalił kilka pożytecznych ustaw. A jeśli dodać, że wyłoniono szereg komisji specjalnych do zbadania zbyt „radosnej twórczości" ministrów i dygnitarzy smutnego okresu „pułkownikowskiego", przekonamy się, że Sejm w ciągu jednego miesiąca dokonał naprawdę dużo dobrego, że pomimo intryg wewnętrznych i z zewnątrz nie dał się zbić z właściwej drogi, że wzbudził należyty respekt w Rządzie.

Lecz to jest tylko jedna strona medalu. Gdy miesiąc temu powołano rząd p. *Bartla*, stwierdziliśmy, że zadaniem tego rządu — o ile on nie ma być jakiemś bolesnem nieporozumieniem — winna być zmiana systemu rządów pomajowych. Deklaracja wspólna Centrolewu wyjaśniła, na czem ta zmiana polegać musi. Ten system pomajowy ma swój „podsystem", zwany „pułkownikowskim". Otóż, jak dotąd, tylko Sejm dzięki swej pracy i swej godnej postawie skutecznie leczy Polskę od świtalszczyzny i prystoryzmu. Ze strony Rządu natomiast nie widać ani dostatecznej energji ani inicjatywy w walce choćby z „podsystemem", który bynajmniej nie zrezygnował i nie uważa się za pokonany.

Ta wyczekująca postawa Rządu, ta jego połowiczność i chwiejność nie może trwać dłużej. Sejm dowiódł, że chce współpracy z Rządem, że obce mu są małostkowe szykany, czy pragnienia „rozgrywki", Sejm ma dzisiaj duży kredyt w społeczeństwie, a doświadczenie pokazało, że rządy bez Sejmu prowadzą kraj w otchłań anarchji i nieprawości. Czas więc najwyższy, by z całą mocą przeciwstawić się tym ciemnym siłom, dla których sama instytucja sejmowa jest solą w oku i które pod osłoną Piłsudskiego chcą utrwalić w Polsce panowanie reakcji.

Już za kilka tygodni, po uchwaleniu budżetu, okaże się, czy rząd p. *Bartla* sprosta zadaniom, czy spełni minimalne warunki, zawarte w deklaracji stronnictw lewicy i centrum.

J. M. B.

Dzisiaj o g. 11 r. rozpoczyna swe prace RADA NACZELNA POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Posiedzenia odbywać się będą w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

PO UPADKU DYKTATURY W HISZPANJI

NOWY RZĄD DĄŻYĆ BĘDZIE DO UNORMOWANIA STOSUNKÓW W DRODZE KONSTYTUCYJNEJ.

Madryt, 31 stycznia. (PAT.). (Fabra). Nowy gabinet rozesłał do prasy komunikat półoficjalny treści następującej: Rząd zebrał się o godz. 17-ej pod przewodnictwem króla. Ministrowie złożyli przysięgę według tradycyjnej formuły, poczem na posiedzeniu, któremu przewodniczył król, Berenguer złożył sprawozdanie ze swej akcji, mającej na celu ukonstytuowanie gabinetu, podkreślając przytem, iż dzięki ułatwieniom, jakie znalazł, mógł w szybkiem tempie utworzyć nowy Rząd. Następnie premjer nakreślił ogólne linje polityki nowego Rządu, który dążyć będzie do pacyfikacji umysłów i do zaspokojenia potrzeb administracyjnych kraju, starając się z jaknajlepszą dobrą wolą i w miarę sprzyjających okoliczności, osiągnąć tak pożądane prawne unormowanie stosunków w drodze konstytucyjnej.



GENERAŁ BERENGUER.
Najzagorzalszy przeciwnik Primo de Rivery mianowany został premjerem nowego Rządu.

NA WYSPY BALEARSKIE...

Madryt, 31 stycznia. (AW.). B. dyktator Primo de Rivera został mianowany komendantem wysp Balearskich.

WSZYSTKIE ZARZĄDZENIA RZĄDÓW DYKTATORSKICH ZOSTANĄ ZBADANE.

Madryt, 31 stycznia. (PAT). Minister Sprawiedliwości oświadczył, że zbada dokładnie konstytucję z r. 1871 oraz wszystkie zarządzenia, wydane w okresie poprzednich rządów. Minister proponuje zreorganizowanie i rozszerzenie zakresu władzy urzędu sprawiedliwości.

ODPRĘŻENIE W ZATARGU BOLIWIJSKO-PARAGWAJSKIM

Genewa, 31 stycznia. (PAT.). Sekretarjat publikuje dziś tekst wczorajszej, już sygnalizowanej depeszy ministra Zaleskiego do rządu Paragwajskiego.

Depesza ta, adresowana do sekretarza generalnego, brzmi, jak następuje:

„Proszę Pana wyrazić podziękowanie ministrowi Spraw Zagranicznych Paragwaju za jego radjogram, zawierający oświadczenie, że Rząd jego nie uchylał się nigdy od procedury pokojowej. Wobec analogicznego oświadczenia Boliwji sądzę, że mogę wyrazić obu rządom gorące życzenia Rady, aby, tak, jak dzięki przyjaznemu pośrednictwu życzliwych państw, i, naskutek sugestji Rady, przyjęły one formułę załatwienia wypadków z roku 1928, tak i teraz znalazł sposób załatwienia wszystkich kwestji, dotyczących Chaco, dla uniknięcia podobnych, pożałowania godnych, incydentów. Sądzę przytem, że byłoby pożyteczne zebranie w jednym akcie całej wymienionej korenspondencji w tej sprawie i rozesłanie do informacji wszystkim członkom Ligi Narodów".

Treść tej depeszy została zakomunikowana Paragwajowi i Boliwji, oraz członkom Rady. Powyższym telegramem urzędującego przewodniczącego Rady konflikt paragwajsko-boliwijski w obecnem stadjum zostaje wyczerpany.

SOWIETY ODMAWIAJĄ UDZIAŁU W MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI CELNEJ

Moskwa, 31 stycznia. (AW.). Prasa sowiecka podaje, iż rząd Z. S. R. R. odmówił przybycia na zwołaną przez Ligę Narodów do Genewy w dniu 17 lutego r. b. konferencję w sprawie rozejmu celnego. O decyzji tej Litwinow zawiadomił w dniu 23 stycznia generalnego sekretarza Ligi Narodów.

KONFERENCJA MORSKA

Londyn, 31 stycznia. (PAT.). Komunikat urzędowy, wydany dziś wieczorem, stwierdza, że po południu odbyło się w pałacu St. James, pod przewodnictwem MacDonalda, posiedzenie pierwszej komisji konferencji morskiej, na którem rozpatrywano przyjętą wczoraj rezolucję Stimsona. Komisja upoważniła dyrektora sekcji rozbrojeniowej Ligi Narodów Colbana do wzięcia udziału w posiedzeniu w charakterze obserwatora.

Komisja rozpatrywała zagadnienie ograniczenia zbrojeń w dziedzinie **tonażu globalnego** i w dziedzinie **kategoryj**, poczem odłożono dalsze obrady do wtorku, ażeby dać delegatom czas do rozpatrzenia wyjaśnień przedstawionych dzisiaj w sprawie złożonych propozycji.

Londyn, 31 stycznia. (PAT.). Agencja Reutera dowiaduje się, iż pierwszy lord admiralicji **Alexander** oświadczył powtórnie, że Wielka Brytanja skłania się raczej ku systemowi kategorji. Zdaniem jego, Wielka Brytanja pragnie gorąco kompromisu pomiędzy dwoma wysuwanemi systemami ograniczeń. **Wakatsuki** oświadczył, że jest zwolennikiem każdego kompromisu. We dług niego, system tonażu globalnego może mieć poważne braki, z drugiej jednak strony system kategorji pozbawiony jest giętkości. **Siriani** (Włochy) wyraził pogląd, że system kategorji jest lepszy dla wielkich flot, natomiast dla małych flot lepszy jest system tonażu globalnego.

FRANCUSKA PROPOZYCJA KOMPROMISOWA

Londyn, 31 stycznia (PAT). Dzisiaj ogłoszono w formie memorandum tekst francuskiej propozycji kompromisowej. Memorandum proponuje ograniczenie materjału morskiego, na podstawie określenia maksymalnego tonażu globalnego. Propozycja odnosi się również do kwestji wycofywania starych okrętów wojennych i zastępowania ich nowemi, oraz do kalibru dział. Każda z układających się stron ma wykazać, na podstawach maksymalnego tonażu klas statków, do jakiego tonażu maksymalnego dąży w swych tendencjach rozbrojeniowych. Memorandum proponuje przyjęcie następującej klasyfikacji: kl. A. o pojemności jednostkowej ponad 10.000 ton, i kalibrze dział ponad 8 cali; klasa B. — statki lekkie z uzbrojeniem artyleryjskim ponad 6 cali; klasa C. statki lekkie z uzbrojeniem do 6 cali; klasa D. — łodzie podwodne; klasa E. — transportowce lotnicze, i klasa F. — statki specjalne, jak zakładacze min, statki szkolne, i mniejsze transportowce lotnicze. Układające się strony mogą w granicach tonażu ogólnego i na podstawie specjalnych konwencji uczynić przydział tonażu ruchomym pod warunkiem: że 1) tonaż, przyznany danej klasie, nie przekroczy pewnej granicy i 2) że strona w układzie, w wypadku przesunięcia tonażu, przyjętego dla danej klasy statków, do innej klasy, zawiadomi o tem innych sygnatarjuszy conajmniej na rok przed przystąpieniem do budowy statku, lub grupy statków innej klasy. Każda ze stron ma obowiązek notyfikowania o wykończeniu statku nie później, jak w ciągu miesiąca od chwili spuszczenia statku na wodę.

Każda ze stron ma tak samo obowiązek informowania innych o kalibrze uzbrojenia artyleryjskiego każdego statku.

KLUB RADNYCH P.P.S

Dziś, o godz. 6 p. p., w sali Rady Miejskiej zebranie członków Klubu. Obecność wszystkich tow. tow. niezbędna.

13 GÓRNIKÓW ZABITYCH W KATASTROFIE NA KOPALNI

Londyn, 31 stycznia. (AW.). Dziś wydarzyła się na kopalni Zongolda pod Konstantynopolem wielka eksplozja, w której 13 górników zostało zabitych, a 6 ciężko rannych.

WALKA Z BEZROBOCIEM W AUSTRJI

Wiedeń, 31 stycznia. (AW.). Na dziś wieczorem zwołane jest posiedzenie rady ministerjalnej, na którem mają zapaść ważne decyzje co do zarządzeń, celem zwalczania wzrostu bezrobocia. M. in. projektowane jest przyśpieszenie wszystkich prac inwestycyjnych, objętych budżetem. Chodzi przedewszystkiem o budowę dróg i mieszkań. Jak słychać, istnieje też zamiar pewnych ulg przy ściąganiu podatków. Jutro ma się odbyć ponowna konferencja przedstawicieli organizacyj handlowych, z kanclerzem Schoberem. Przypuszczają, że kanclerz Schober wyłuszczy na tej konferencji wytyczne rządowego programu gospodarczego.

SOWIETY ODWOŁAŁY PRZEDSTAWICIELA PRZY RZĄDZIE MĘKSYKAŃSKIM

Moskwa, 31 stycznia (PAT). Według otrzymanych z kół Narkomindieła wiadomości, rząd sowiecki odwołał już swego pełnomocnego przedstawiciela przy rządzie meksykańskim, Makara, który jednak opuścić ma Meksyk dopiero za parę dni.

WALKI NA ULICACH HAMBURGA

Hamburg, 31 stycznia (A. W.). Walki bezrobotnych oraz demonstrantów komunistycznych z policją na ulicach Hamburga nie ustawały w ciągu piątku. Przeprowadzono liczne aresztowania, m. in. aresztowano 20 przywódców. Wydany został surowy zakaz odbywania wszelkich zgromadzeń. W demonstracjach brały również udział kobiety i dzieci, zadaniem których było utrudnianie i paraliżowanie akcji policji w tłumie.

O LIKWIDACJĘ DZIAŁALNOŚCI „BIAŁOGWARDZISTÓW" ROSYJSKICH W MANDŻURJI

Moskwa, 31 stycznia. (PAT.). W prasie sowieckiej prowadzona jest kampanja za zmuszeniem Chin do przeprowadzenia całkowitej likwidacji ośrodków działalności białogwardyjskiej emigracji rosyjskiej w Mandżurji. Żądania idą w tym kierunku, aby władze chińskie: 1) zwolniły z wchodnio - chińskiej kolei żelaznej wszystkich białogwardzistów, zarówno tych, którzy wstąpili do służby kolejowej w okresie trwania konfliktu, jak również i tych, którzy na kolei pracują dawniej, a którzy posiadają już obywatelstwo chińskie, 2) rozbrojenia oddziałów rosyjskich, 3) aresztowania i wysyłki poza granice Mandżurji działaczy i organizatorów emigracji rosyjskiej, 4) rozwiązania wszystkich rosyjskich organizacji, 5) ukrócenia swobody „białej" prasy.

DOBRE I ZŁE OBYCZAJE

Mieliśmy wczoraj w Sejmie dwa przykłady tego, co się nazywa „dobremi", a co „złemi" obyczajami w życiu publicznem.

Chodziło o wybór wice-marszałka na miejsce tow. Zygmunta **Marka,** który— z powodu przedłużającej się choroby— musiał złożyć ten urząd.

W związku z tem nastąpiło pewne— powiedzmy — „zajście". P. Walery **Sławek** odczytał dość nieoczekiwanie oświadczenie, w którem ni stąd ni zowąd powołał się na prywatne rozmowy z marszałkiem **Daszyńskim** — bez wiedzy i zgody marsz. **Daszyńskiego** —, przedstawił te rozmowy **nieściśle,** coś tam wspomniał o „partyjnictwie", oburzył się na wszystko i na wszystkich, poczem zdjął z siebie „nawet cień odpowiedzialności" i... tryumfalnie zeszedł z trybuny.

Czego właściwie p. **Sławek** sobie życzył? — pozostało narazie tajemnicą. Wiadomo, jak dotąd, tyle:

1) p. **Sławek** ma brzydki zwyczaj ogłaszania rozmów z różnemi osobistościami **bez uprzedzenia tych osobistości;** uczynił to już raz u p. Prezydenta Rzeczypospolitej, opowiadając o poufnych rozmowach na temat rewizji Konstytucji z paroma posłami „Wyzwolenia", Str. Chłopskiego i centrum **bez uprzedzenia swoich rozmówców;** powtórzył to znowu w stosunku do marsz. **Daszyńskiego;**

2) p. **Sławek** radby „desygnować" dwuch wice-marszałków z łona Klubu B. B., a „paskudna opozycja" utrudnia ono „desygnowanie".

Pięknie. Aliści protest opozycji przeciwko „desygnowaniu" dwuch wice-marszałków przez p. **Sławka** wygląda bodaj na... niechęć do ujmowania sprawy Prezydjum Sejmu pod kątem widzenia... „partyjnictwa". Sejm poprostu nie tęskni wcale do „desygnowanych" przez p. **Sławka** wice-marszałków.

I tu p. **Sławek** dostał dwie nauczki: jedną od tow. Kazimierza **Pużaka,** drugą od marsz. **Daszyńskiego.**

Tow. **Pużak** nie przyjął wyboru na wice-marszałka; uznał, że liczba posłów, uczestniczących w głosowaniu była zbyt mała; nie chciał być wice-marszałkiem **tylko** „desygnowanym".

Tow. **Daszyński** podkreślił z łagodną pobłażliwością, że należałoby unikać zwyczaju „referowania poufnych rozmów w formie takiej, która potem nie ostoi się wobec rzeczywistości".

A teraz — kto reprezentuje dobre **naprawdę** obyczaje?

Tow. Kazimierz **Pużak,** który gragnie mieć zaufanie większości **całej** Izby? czy też p. Walery **Sławek,** którego „irytuje" niemożność „desygnowania" dwuch wice-marszałków według jego widzi-mi-się, według widzi-mi-się bebeckiego „oligarchy partyjnego"?

Obs.

OBCHÓD DLA UCZCZENIA PAMIĘCI LUDWIKA WARYŃSKIEGO

odbędzie się staraniem T.U.R.-a w środę 12 lutego o 8 wiecz. w sali Tow. Higjenicznego (Karowa 31). Przemówienia wygłoszą: tow. tow. **Ignacy Daszyński,** Marszałek Sejmu, **Jan Krzesławski, Aleksander Dębski i Dr. Kazimierz Dłuski.** Ponadto śpiew Chóru Zw. Pracowników Użyteczności Publicznej, Deklamacja Zbiorowa Organizacji Młodzieży T. U. R. i t. d. Bilety z 50% ulgą do nabycia drogą organizacyjną i w OKR. PPS., Warecka 7.

DALSZE RUGI W ZW. SPÓŁDZ. SPOŻYWCÓW RZ. POLSKIEJ

W Związku Sp. Spożywców następują dalsze rugi. Pan Jasiński, który objął obecnie stanowisko kierownika Wydziału Lustracyjnego, już w zarodku swej pracy — odkrywa karty. Postanowił on usunąć ze stanowiska sekretarza tego Wydziału długoletniego pracownika — **ob. Józefa Opolskiego.**

Niechaj nie zdaje się pp. Jasińskim i Rapackim, że rugi polityczne mogą przejść bez echa. Spółdzielczo - socjalistyczny świat pracy potrafi znaleźć w sobie siłę do walki i protestu.

Parlament Rzeczypospolitej

PRZEBIEG POSIEDZENIA

NIEDOSZŁY WYBÓR WICEMARSZAŁKA

Na pierwszym punkcie wczorajszego porządku dziennego był wybór wicemarszałka na miejsce tow. Z. Marka, który ze stanowiska tego zrezygnował.

W związku z mającym nastąpić wyborem prezes B. B., poseł **Sławek,** złożył oświadczenie.

BEBE KAPRYSI

Według oświadczenia pos. **Sławka,** miał go Marszałek Daszyński przed kilkoma dniami poinformować o zamierzonej rezygnacji dwóch (?) wicemarszałków, tow. **Marka** i ob. **Woźnickiego** (?) i o mających w związku z tem nastąpić wyborach. Marszałek wyraził przytem nadzieję, że Sejm uchwali powiększenie liczby wicemarszałków o dwóch.

Po naradzie ze swym klubem pos. Sławek odpowiedział, iż wbrew utartym we wszystkich parlamentach zwyczajom (?), Sejm na początku kadencji nie wybrał Marszałkiem Sejmu kandydata B. B. prof. Bartla i dlatego B. B. wówczas nie brał udziału w wyborach wicemarszałków.

Obecnie klub B. B. zgodziłby się na obsadzenie stanowisk dwóch wicemarszałków, ale przy zachowaniu dotychczasowej liczby.

Ponieważ Marszałek Sejmu na tę propozycję się nie zgodził, a zatem uważa p. Sławek, że B. B. jest nadal majoryzowany i dlatego w tych warunkach usuwa się od odpowiedzialności za te zwyczaje i metody, udziału zaś w wyborach nie weźmie.

Marszałek zaznaczył, że wybór wicemarszałków zależy od pełnej Izby.

GŁOSOWANIE.

Przystąpiono do wyboru.

Klub B. B. W. R. opuścił salę. Głosowano kartkami. Po krótkiej przerwie dla obliczenia głosów Marszałek oświadczył, że głosowało ogółem posłów 170, ważnych głosów oddano 151, potrzebna większość wynosiła 76 głosów. Otrzymali głosów: tow. **Kazimierz Pużak — 138 głosów,** p. **Jan Dębski — 4 głosy,** p. **Walnyckyj — 4 głosy.** Pozostałe głosy były rozbite. Wybranym został więc tow. **Pużak.** Marszałek zapytał tow. **Pużaka,** czy wybór przyjmuje.

OŚWIADCZENIE TOW. PUŻAKA.

Tow. **Pużak.** Wobec tej większości mandatu przyjąć nie mogę, uważam bowiem, że wicemarszałek powinien być obrany przynajmniej połową zwykłej ustawowej ilości głosów. Dlatego apeluję do Pana Marszałka, aby zechciał tę sprawę raz jeszcze powierzyć rozstrzygnięciu Izby innym razem.

MAŁA LEKCJA TAKTU.

Marszałek tow. Daszyński: Zastosuję się i postawię na jednem z najbliższych posiedzeń sprawę wyboru Wicemarszałka na pierwszym punkcie porządku dziennego.

Chcę parę słów powiedzieć w sprawie deklaracji p. **Sławka.** Stało się zwyczajem, któregoby należało unikać w życiu politycznem, że się referuje poufne rozmowy w formie takiej, która potem nie ostoi się wobec rzeczywistości. Kiedy rozmawiałem z p. pos. Sławkiem, wychodziłem z tego założenia, że Klub tak wielki, jak Klub B. B., powinien mieć zastępstwo w Prezydjum Sejmu. Kiedy w marcu 1928 r. wybierano Marszałka, Klub B. B. zajął stanowisko czysto negatywne, rezygnując z wszelkiego udziału w pracach Prezydjum, myślałem i mówiłem wtedy z p. pos. Sławkiem o sposobach naprawienia. Jednym ze sposobów było powiększenie ilości Wicemarszałków na podstawie zmiany regulaminu Sejmu. Kiedy mówiłem o Wicemarszałkach dziś urzędujących, zwróciłem uwagę na zły stan zdrowia p. pos. Woźnickiego. P. pos. Sławek wyciągnął z tego konsekwencje, że p. pos. Woźnicki zrzeka się wicemarszałkowstwa. Tego wniosku oczywiście wyciągnąć nie można i dlatego bardzo ubolewam nad tem, że prywatne rozmowy stają się później przedmiotem deklaracyj sejmowych.

Uważam tę sprawę za załatwioną narazie aż do rozpisania nowych wyborów wice - marszałka na przyszłem posiedzeniu.

TERMINY PŁACENIA PODATKÓW I SKŁADEK OGNIOWYCH

Następnie przyjęto ustawę o ujednostajnieniu terminów płatności podatku gruntowego i składek ubezpieczenia od ognia.

W dyskusji przemawiali wyłącznie przedstawiciele stronnictw włościańskich, głównie skarżąc się na wysokie składki płacone do Państw. Zakł. Ub. Wzaj. Jak się okazuje, Zakład ten w r. 1927 zebrał ze składek 34 mil. zł., a w r. 1929 — 79 mil., co świadczy o niezwykłym rozpędzie do wzrostu wydatków i ściągania składek. Na rok bieżący składkę do P. Z. U. Wz. obniżono do 50% płatnych na jesieni.

SAMORZĄD W MAŁOPOLSCE

Przystąpiono do sprawozdania Komisji Administracyjnej o różnych wnioskach Z. P. P. S., Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego w sprawie zmiany ordynacji wyborczej do rad gminnych i powiatowych w Małopolsce.

REFERAT POS. TOW. CIOŁKOSZA.

Sprawozdawca tow. **Ciołkosz** wywodzi, że ustawa opracowana przez Komisję Administracyjną ma charakter tylko tymczasowy, regjonalny. Sejm poprzedni był już prawie gotów z jednolitą ustawą samorządową, normującą nietylko ordynację wyborczą, lecz także ustrój, organizację, kompetencje i władze nadzorcze samorządów terytorjalnych w całem Państwie, ale

praca ta została przerwana

w chwili, kiedy Sejm przystępował już do trzeciego czytania, zaś ministrowie rządów pomajowych wypowiedzieli się przeciw kodyfikacji jednolitej i zażądali załatwienia najpilniejszych niedomagań samorządu terytorjalnego. Z winy tych warunków zewnętrznych Sejm obecny wszedł istotnie na tę drogę.

Projekt przedłożony obecnie jest częścią składową większego kompleksu. Jego uzupełnieniem ma być organizacyjna ustawa o samorządzie gmin miejskich i samorządu powiatowego w 4 województwach południowych. Idzie tutaj o zmianę ordynacji wyborczej w miastach i miasteczkach, gdzie

jeszcze obowiązuje ordynacja z 1866,

która jest zaprzeczeniem równości, powszechności, tajności, bezpośredniości i proporcjonalności, np. dawała prawo wyborcze tylko tym, którzy płacą podatek bezpośredni. Niema równości, bo są kurje, z których każda wybiera jednaką ilość radnych, chociaż same są niejednakowo liczne. I tak np. w pewnej miejscowości

1 kupiec równa się 55 robotnikom,

800 ludzi z pierwszego koła wyborczego wybiera tylu, ilu wybiera 24800 ludzi z czwartego koła. Autentyczny był fakt, że w Drohobyczu w drugiem kole

8 ludzi wybierało 18 radnych

i sami żartowali, że radnych mianują.

Z dalszych wywodów tow. **Ciołkosza** wynika, że w opracowanej ustawie przewidziany jest wiek dla czynnego prawa wyborczego na 21 lat, dla biernego prawa wyborczego 25 lat, w jednym i drugim wypadku wymaga 6-miesięcznego zamieszkania, termin kadencji skraca z 6 lat do 4 i t. d.

W dyskusji przemawiał dyr. Dep. Samorządowego p. **Windakiewicz,** który zgłaszał poprawki, a głównie żądał, aby ustawa weszła w życie dopiero po upływie kadencji obecnych rad gminnych.

Pos. **Dzierżawski** (kl. Nar.) uważa, że sprawę tę załatwia się ze zbyt wielkim pośpiechem.

Pos. **Celewicz** (Ukr.) przemawia przeciw ograniczeniom językowym t. j. przeciw wymaganiom znajomości języka polskiego w słowie i piśmie. Mówca zaznacza, że

„gdyby przyjęto tę zasadę, i przypadkowo nadano czynnym wojskowym prawo obieralności do rady gminnej i przypadkowo w Galicji Wschodniej znajdował się wiceminister generał Konarzewski, to nie dostałby się on do rady gminnej z powodu, że nie włada językiem polskim **(Oklaski).** W ten sposób starosta może usuwać każdego niemiłego sobie kandydata".

Pos. **Polakiewicz** (B.B.) proponuje podniesienie cenzusu wiekowego dla prawa czynnego do lat 24 oraz nadanie prawa głosu wojskowym w czynnej służbie, niezawodowym.

W końcu przemawiał pos. **Leser** (Koło żyd.), poczem dyskusja została odroczona.

PROGI KOLEJOWE

Na posiedzeniu wczorajszem zajął się Sejm sprawą podkładów kolejowych, znaną już bardzo dobrze opinji publicznej...

Jak już przed paru dniami o tem donosiliśmy, wybrana dla zbadania tej afery sejmowa komisja śledcza rezultat swych dochodzeń ujęła w formę drukowanego sprawozdania, które zostało przedłożone Sejmowi.

Sprawozdanie w sposób bardzo spokojny i objektywny na podstawie zestawienia cen surowca z cenami płaconemi przez kolej za podkłady oświetla, w jaki to sposób kolej przy dostawie progów kolejowych wyzyskiwaną była przez spekulantów drzewnych. Ponadto cytuje sprawozdawca zeznania i fakty, oświetlające najrozmaitsze machinacje, jakie działy się przy rozpisywaniu przetargów, zawieraniu umów i przy dostawach progów.

Sprawozdanie Komisji referował jej przewodniczący, pos. tow. **Hausner,** który w dwugodzinnem przemówieniu przed odnosiła się do prac Komisji.

I dziwna rzecz! Jakkolwiek cała treść i ton referatu, były najzupełniej spokojne, ściśle objektywne i pozbawione wszelkiego absolutnie drażniącego akcentu i zabarwienia, czego świadkiem była cała Izba, mimo to jednak sprawozdanie to wywołało zupełnie już nie tajoną złość na ławach Klubu B. B., w którym — co dodamy ubocznie — w czasie tej dla „sanacji" wielce niemiłej debaty, wszyscy poważniejsi członkowie Klubu świecili nieobecnością.

Pierwszy po referencie zabrał głos pos. **Sobolewski,** który w Komisji progowej zasiadał z ramienia Klubu B. B.

P. **Sobolewski** miał referować wnioski „mniejszości" Komisji, nawiasowo mówiąc treścią swą prawie że nie różniące się od wnioskow większości. Ta „mniejszość" to p. **Sobolewski** i jego kolega klubowy p. **Kleszczyński,** również członek Komisji progowej.

Zamiast jednak ograniczyć się do referowania stanowiska mniejszości — w sposób równie rzeczowy i spokojny, jak to tow. **Hausner** uczynił — p. **Sobolewski** wygłosił namiętną filipikę w obronie „tranzakcji progowych", posługując się różnymi wykrętnymi argumentami, mającymi na celu osłabienie wrażenia sprawozdania i posuwając się do różnych nielojalnych wycieczek pod adresem członków Komisji, w której sam przecież zasiadał.

Dla zilustrowania poziomu tego przemówienia warto z niego parę „kwiatków" przytoczyć.

Więc zaczął od insynuacji, że sprawozdanie większości Komisji podyktowane jest „polityką" (!). Stara to i wyświechtana metoda „sanatorów", którzy — ilekroć jakieś „sanacyjne" świństwo na jaw wychodzi — próbują je zawrzeszczeć „polityką partyjną". Dalej twierdził, że Komisja była wybrana dla opracowania wskazówek, jak w przyszłości należy postępować przy zakupywaniu progów, z którego to „argumentu" wysnuł „oskarżenie", że większość Komisji jakoby nadużyła swego właściwego zadania.

Jest to — mówiąc poprostu — świadoma nieprawda, bo p. Sobolewski nie może nie wiedzieć, że Komisja rzeczona została wybrana w charakterze **specjalnie śledczym.**

Dalej używał takich argumentów, że przy cenie podkładów odgrywa rolę także i **„etyka (!!) dostawców"** (np. p. Szalita!).

Próbował wmówić w Izbę, że analiza cen przeprowadzona przez Komisję jest „niefachowa" i nie może być miarodajną. (Dla p. Sobolewskiego „miarodajnemi" są widocznie tylko ceny, dyktowane kolei przez spekulantów drzewnych).

Wreszcie posunął się do tego, że nawet Marszałkowi tow. **Daszyńskiemu** insynuował, jakoby dopiero co rozdane sprawozdanie zaraz wziął na porządek obrad, co „niesłusznie obwinionym" utrudniło obronę...

W odpowiedzi na tę arogancję kancelarja Sejmu natychmiast wykazała p. **Sobolewskiemu,** że jego insynuacje są pozbawione wszelkiej podstawy.

Zachowanie się p. **Sobolewskiego,** prowokujące i krętackie wywołało powszechny niesmak...

Po nim przemówił spokojnie minister p. **Kühn,** przedstawiając poczynione przez siebie zarządzenia celem usunięcia dziejących się przedtem nadużyć.

REFERAT POS. TOW. HAUSNERA.

Przystąpiono do sprawozdania Nadzwyczajnej Komisji Sejmowej w sprawie polityki podkładowej Ministerjum Komunikacji.

Sprawozdawca pos. **Hausner:** Komisja miała do zbadania materjał nadzwyczaj trudny, wchodząc w zakres handlu, stosunków gospodarczych, a także spraw personalnych. Komisja zdobyła się na bezstronność i rzeczowe traktowanie i proszę, ażeby Izba również rzeczowo odniosła się do całej sprawy. Komisja odbyła 38 posiedzeń w Warszawie, 2 w Krakowie, 2 we Lwowie i 2 w Wilnie, rozpatrywała 9 memorjałów i przesłuchała około 35 urzędników, a 14 przedstawicieli przedsiębiorców bądź to jako rzeczoznawców, bądź jako świadków. Przytaczam to jako odpowiedź na pewne ataki prasy, która dość krytycznie odnosiło się do prac Komisji.

W całej sprawie **administracja państwowa, która powinna występować jako jedna całość w charakterze kupującego podkłady, tej jednolitości nie okazuje.** Niema należytego kontaktu między Ministerjum Komunikacji, a Ministerjum Handlu, które zawiera umowy drzewne z zagranicą. I tak Ministerjum Komunikacji nabywa znaczną ilość progów właśnie na parę dni przed wypowiedzeniem traktatu z Niemcami, co oczywiście musiało mieć wpływ na ceny na rynku drzewnym. Także należytego kontaktu z Ministerjum Rolnictwa nie było. Sprawność administracji również pozostawiała wiele do życzenia. **Korespondencja między Ministerjum Komunikacji, a Dyrekcją Lasów we Lwowie trwała od września 1927 do listopada 1928 i w końcu okazało się, że lasy państwowe progów nie dostarczyły.** Wobec rozwoju biurokracji i małej sprawności nic dziwnego, że w naszej administracji powstawały pewne nastroje, o których mówił na Komisji p. inżynier Hummel. Rozpowszchniano opinję, że grozi katastrofa, że nie będzie progów, gdyż zabrakło sosen, dębów. Chwytano się różnych sposobów wyjścia, robiło się nawet przez trzy miesiące próby z progami żelaznemi, ale pokazało się, że jeden próg będzie kosztował 30 zł. Na szczęście katastrofy nie było, o czem przekonało się Ministerjum, kiedy **rozpisało dostawę na olbrzymią ilość 7 miljonów podkładów w jednym roku i wtedy przedsiębiorcy i dostawcy cisnęli się do tego przetargu.** Komisja, jak to wynika ze sprawozdania, doszła do bardzo ujemnego sądu o b. dyrektorze **Ciechanowieckim.** Tymczasem Główna Inspekcja w chwili, kiedy prace Komisji miały się już ku końcowi, orzekła, że nie znalazła nic, coby wskazywało na złą wolę lub karygodne niedbalstwo p. Ciechanowieckiego i że niema podstawy do pociągnięcia go do odpowiedzialności na jakiejkolwiek drodze.

Następnie mówca przedstawia machinacje dostawców w związku ze zmieniającemi się konjunkturami na drzewo. Oto jeden z trick'ów dostawców:

„W jesieni 1926 Ministerjum rozpisuje przetarg we wszystkich dyrekcjach. W porównaniu z poprzednią ceną 3 zł. 80 przetarg uzyskuje cenę 4.15 do 4.70. Jest to cena w takich warunkach dobra i po tej cenie mogło Ministerjum zakupić podkłady na rok 1927. Ministerjum jednak nie zorjentowało się w sytuacji i w listopadzie unieważniło ten przetarg, **polecając Dyrekcjom, aby weszły w rokowania bezpośrednio z przedsiębiorcami, wyznaczając cenę 4.30.** Tymczasem konjunktura rośnie. Przedsiębiorcy wprawdzie stanęli do rokowań, **ale zgodzili się tylko na mniejsze dostawy, czekając na zmianę ceny.** O ile zawierają umowy, czynią to z zastrzeżeniem, **że jeżeli w którejkolwiek dyrekcji Ministerjum podniesie cenę, to ta cena będzie i dla nich obowiązkowa.** W tej sytuacji Ministerjum popełnia dalsze błędy. Można było, mając w spadku po ministrze **Chądzyńskim dwa i pół miljona podkładów, spokojnie ukrócić zapędy przedsiębiorców".**

Następnie referent tow. **Hausner** przedstawia brak wszelkiej orjentacji w Ministerjum o tem co się dzieje na rynku drzewnym, a co zostaje doskonale przez dostawców wykorzystane.

Jak kartel drzewny wyzyskiwał tę nieznajomość rzeczy przez Ministerjum, świadczy następujący epizod:

„Kartel targuje się o wysokość kontyngentu, **ciągle trzyma Ministerjum w mniemaniu, że podkładów niema i śrubuje przez to cenę.** W ciągu trzytygodniowych rokowań zjawia się ni stąd ni zowąd spółka niejakiego **Szalitta** i ofiaruje tę samą ilość podkładów. Kartel spuszcza natychmiast cenę z 9 na 8.78 zł., ale powiada: **Panie Ministrze, ratuj Pan nasz przemysł polski, bo tamten to jest kapitał obcy, który zniszczy najpierw nas, a poźniej Ministerjum i Skarb Państwa.** Ministerjum oczywiście zgodziło się na 8.78, zawarło umowę, **a później dowiadujemy się, że ów p. Szalitt umieścił się już w kartelu z dostawą wysoką, bo na ok. 1 miljon podkładów.**

Mówiąc o braku kontaktu pomiędzy poszczególnemi ministerjami, co spowodowało wtargnięcie do dostawy progów całej zgrai dostawców, referent konkluduje:

„Co się tyczy lasów państwowych, to już wspominałem, że brakło kontaktu należytego z Ministerjum Komunikacji. Komisja proponuje, **ażeby Ministerjum Rolnictwa przyjęło na siebie zobowiązanie stałego zaopatrywania Ministerjum Komunikacji w podkłady** tak, żeby połowa zapotrzebowania była pokryta, a to po cenie kosztu własnego. W ten sposób Ministerjum Komunikacji byłoby w nader korzystnej sytuacji wobec reszty dostawców".

Omówiwszy następnie działalność inżyniera **Ciechanowieckiego,** b. dyrektora departamentu V, oraz próbę kalkulacji i analizy cen, mówca przeszedł do resume, w którem stwierdził, że polityka Ministerjum była błędna, że Ministerjum nie orjentowało się w konjunkturach, tolerowało lekceważenie przepisów w niektórych dyrekcjach o przetargach, nie utrzymywało należytego kontaktu z Ministerjum Rolnictwa i nie doceniło roli własnej, jako największego kupca na rynku wewnętrznym. Wszystkie te zarzuty są szczegółowo rozwinięte i stwierdzone przez komisję w szeregu punktów, które referent odczytuje, wnosząc w rezultacie w imieniu Komisji następujące rezolucje: 1) **Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Komisji,** 2) **Sejm**

(DOKOŃCZENIE NA STRONIE TRZECIEJ).

OŚWIADCZENIE

W ostatnich dniach otrzymuję od ludzi, których działalność i kwalifikacje moralne poruszyłem w dyskusji nad budżetem Ministerjum Pracy, szereg listów z pogróżkami, noszących często charakter zwykłych paszkwili.

Na listy te nie myślę reagować. Ani p. Nadziei, ani p. Bogusławskiego, ani p. Schmala, ani p. Zielińskiego nie znałem, nie znam i nie mam ochoty poznawać.

Jeżeli zająłem się ich osobami, to tylko z obowiązku posła w stosunku do ludzi, zajmujących publiczne stanowiska.

Wszystkie podniesione przeciwko nim zarzuty **w całości podtrzymuję.**

W imię prawdy, mogę sprostować tylko jedno, mianowicie, że komisarz Kasy Chorych w Chrzanowie jeździł do Lwowa w „sprawach urzędowych" nie — jak to podał mój informator — niemal co tydzień, czem uczuł się p. komisarz obrażonym, lecz niemal co miesiąc, ale za to na czas nieraz dość długi. Sądzę, że to istoty rzeczy nie zmienia.

Zygmunt Żuławski.

Kronika polityczna

APEL PAŃSTWOWEJ RADY KOLEJOWEJ DO MINISTRA KUEHNA

(PRESS) W dniu wczorajszym p. Minister Komunikacji, inż. Kühn, przyjął prezesa komitetu nowobudujących się kolei Państwowej Rady Kolejowej, inż. Rybickiego, w sprawie inwestycji kolejowych na rok budżetowy 1930 — 31. P. prezes Rybicki zakomunikował min. Kühnowi, że w dniu 8 lutego zwołane będzie posiedzenie komitetu nowobudujących się kolei dla uzupełnienia planu robót inwestycyjnych na ten rok budżetowy. Inż. Rybicki prosił p. ministra Kühna o użyczenie materjałów w tej sprawie. Na posiedzeniu komitetu będą omówione potrzeby inwestycyjne kolei, w związku z tegorocznym budżetem Minist. Komunikacji, przedłożonym Sejmowi.

Inż. Rybicki — jak się dowiaduje Agencja PRESS — zakomunikował min. Kühnowi, iż Państwowa Rada Kolejowa powzięła na ostatniem swem posiedzeniu uchwałę, w której usilnie prosi Ministra o poczynienie wszelkich możliwych starań w celu uzyskania większych kredytów na inwestycje kolejowe, oraz na odpowiednie powiększenie taboru normalno- i wąskotorowego, jako na najbardziej produktywne wydatki w państwie.

OBJĘCIE URZĘDOWANIA

Komisarz Rządu na m. Warszawę, p. Henryk Kawecki, obejmuje urzędowanie dnia 3 lutego, w poniedziałek.

KONFERENCJA WOJEWODÓW MAŁOPOLSKICH.

(PAT.) Dnia 31 b. m., pod przewodnictwem ministra Spraw Wewnętrznych, p. Józewskiego, odbyła się konferencja wojewodów małopolskich, w której uczestniczyli wojewodowie: Kwaśniewski, Gołuchowski, dr. Moszyński i Nakoniecznikoff. Obrady dotyczyły aktualnych zagadnień z zakresu administracji państwowej w Małopolsce, oraz problematów gospodarczych, społecznych i politycznych wszystkich tych czterech województw południowych.

WZROST BEZROBOCIA W WARSZAWIE

Podług danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w okresie tygodniowym od 20 do 25 stycznia włącznie, ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła 17.000, w tej liczbie pracowników umysłowych było 3.100. W porównaniu z poprzednim tygodniem ilość pozostających bez pracy zwiększyła się **o 500 osób prawie we wszystkich grupach zawodowych,** w tej liczbie pracowników umysłowych o 50.

NA „FUNDUSZ OBRONY DEMOKRACJI I WOLNOŚCI"

Po złotych 20 dali następujący tow. tow. posłowie i senatorowie:

Marek, Arciszewski, Baranowski Wł., Barlicki, Bettman, Bień, Chodyński, Ciołkosz, Czapiński, Czarnecki M., Diamand, Dobrowolski, Dzięgielewski, Grylowski, Grzecznarowski, Hausner, Janiak, Kaczanowski, Karpiński, Kaźmierczak, Kęczyński, Kotarski, Kowalski, Kuryłowicz, Liberman, Mastek, Matuszewski, Mikołajewski, Nehring, Nosal, Nowicki, Pająk, Piotrowski, Pławski, Pragier, Próchnik, Pużak, Reger, Stańczyk, Stążowski, Świątkowski, Szczerkowski, Śledziński, Topinek, Zaremba, Ziemięcki, Żuławski, Danielewicz, Gałecki, Gross, Gruszczyński, Kluszyńska, Kopciński, Limanowski, Posner, Sokołowski.

Razem 1.120 złotych.

Gawroński Władysław zł. 5.

DALSZY CIĄG PRZEBIEGU POSIEDZENIA SEJMU

wzywa Rząd, aby w sprawie zaopatrywania kolei polskich w podkłady skorzystał ze wskazań Komisji. 3) Sejm wzywa Rząd, do pociągnięcia wszystkich zarządzeń, aby winni w myśl sprawozdania Komisji pociągnięci byli przez właściwe władze do odpowiedzialności za szkody wyrządzone Skarbowi Państwa. 4) Sejm wzywa N. I. K., by na podstawie badań Komisji i materjałów przez nią zebranych prowadziła dalsze prace, w celu ustalenia wysokości strat przez Skarb Państwa poniesionych przy zakupie podkładów dla kolei na lata 1927, 1928 i 1929. 5) Sejm wzywa Rząd, by ze wszystkich zarządzeń i ich wyników zdał sprawę Sejmowi w ciągu jednego roku.

Prócz tego jest wniosek mniejszości, aby Rząd zarządził zbadanie sprawy przez właściwe organa, ustalił ewentualne straty, wyciągnął z tego odpowiednie wnioski i zdał Sejmowi sprawę do roku.

Następnie przemawiał pos. Sobolewski (B.B.), która zarzucał referentowi błędy w kalkulacji i wskutek tego sprawozdanie opiera się na cyfrach fantastycznych, że sprawozdanie było robione na kolanie, że nie uwzględniono w sprawozdaniu mnóstwa czynników i wskutek tego referent doszedł do „olbrzymich strat".

Dalej mówca kwestjonował zeznania niektórych świadków z pośród dostawców, nie wyłączając nawet świadka, którego sam polecił komisji przesłuchać. Niektóre zeznania były aktem zemsty konkurentów.

Z całego przemówienia p. Sobolewskiego widoczne było, że jeżeli nie chce winnych nadużyć wybielić, to conajmniej winę ich zmniejszyć do minimum i sprawę zakupu progów kolejowych zbagatelizować.

W końcu przemawiał Minister Kühn, dając szereg wyjaśnień. Przemówienie swe p. Minister zakończył, jak następuje:

„Sprawa podkładów jest trudna i mogą się zdarzać pewne błędy bez złej woli, co stwierdza referent komisji w sprawie p. Barwicza. Tak samo nie mam pewności, czy osoba p. Ciechanowieckiego może być już teraz oskarżona o nadużycia karne. Zdaje mi się, że komisja, która mówi o winie, nie wymieniając nazwisk i nie podając, na czem polega wina, przedwcześnie mówi o takiej winie. Będzie to można dopiero stwierdzić po dokończeniu badań i przesłuchaniu świadków z wiedzą oskarżonego".

O ZWOLNIENIE KOMUNISTYCZNEGO POSŁA

P. Podoski (B.B.) referował wniosek przekazania ważności mandatu poselskiego p. Arona Spitzberga Sądowi Najwyższemu. W chwili przyznania mu mandatu po Henryku Bitnerze p. Spitzberg już nie posiadał prawa obieralności, gdyż został przez sąd w Piotrkowie skazany na trzy lata więzienia za działalność antypaństwową.

Przeciwko wnioskowi referenta przemawiał pos. Rożek (Frakcja komun.), który pleótł koszałki - opałki i został przywołany do porządku przez Marszałka.

Wniosek referenta przyjęto 83 głosami przeciwko 59.

Następne posiedzenie Sejmu w poniedziałek o godz. 10 rano.

Polska polityka zagraniczna pod znakiem pokoju

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji zagranicznej Sejmu wygłosił dwugodzinne przemówienie Minister Spraw Zagranicznych Zaleski, którego najważniejszy ustęp dotyczący pokojowych dążeń Państwa polskiego in extenso podajemy.

Mówiąc o ostatnich trzech latach p. Minister oświadczył:

„W całym tym okresie politykę naszą znamionuje przedewszystkiem ciągłość i świadomość konieczności niezmiennego zachowania, jako naszej naczelnej linji idei pokojowości.

Idea pokoju, jego zachowanie i umocnienie, to kanony polskiej ideologji, zrastające się jednocześnie i nierozdzielnie z polską racją stanu.

Ta równoległość naszej ideologji z naszym interesem państwowym jest jednym z najlepszych dowodów naszej szczerości w dążeniu do powszechnego trwałego pokoju, a szczerości tej nie zachwieją ani nie podważą ci, którzy w celach i zamierzeniach nam wrogich świadomie wykoszlawić chcą w opinji międzynarodowej cele i zadania polityki polskiej. Polska dość ma za sobą dowodów swej dobrej woli, aby musiała tłomaczyć co pewien czas swą historyczną rolę dla pokoju wszechświatowego wogóle a na wschodzie Europy w szczególności.

Dość przypomnieć tylko w ostatnich latach takie inicjatywy, jak nasz wniosek na Zgromadzeniu Ligi Narodów, domagający się potępienia wojny. Ten wniosek polski był wówczas inicjatywą pokojową, z której wyłoniły się tak doniosłe pakty, jak pakt Kellogga i pakt moskiewski, t. zw. pakt Litwinowa.

Dość cytuję tylko te dwa momenty w ciągu ostatnich lat żywiej, dosadniej uwypuklające rolę pokojową i wogóle rolę i znaczenie Polski w polityce światowej.

Pragnienie pokoju stało się żywiołowem dążeniem całej ludzkości w ciągu lat ostatnich. Jest to objaw naturalny, zrozumiały, po tych hekatombach, złożonych z krwi, życia i mienia ludzkiego w ostatniej wojnie. Groza jej i bolesny koszmar nie opuściły serc całych rodzin ludzkich — to też pragnienie jej niepowtarzalności stało się psychologicznem podłożem myślenia i odczuwania całych rzesz, całych mas obywateli niemal we wszystkich narodach i państwach.

Myśl o zapobieżeniu wojnie o normalizacji stosunków, o pacyfikacji powszechnej, myśl o unieszkodliwieniu napaści i o potępieniu, ukaraniu i ukróceniu ewentualnego napastnika — to naczelna myśl polityczna lat ostatnich. Nad jej urzeczywistnieniem, kategorycznem i praktycznem zrealizowaniem zarówno w prawnej jak i w realnej postaci sankcji, gwarantujących pokój, pracują nietylko gabinety dyplomatyczne i konferencje międzynarodowe, ale również wielkie masy społeczeństw, co jest niewątpliwie rzeczą równie ważną i niezbędną.

Ta olbrzymia moralna i polityczna współpraca międzynarodowa stanowi bezsprzecznie dziś nakaz dla tych, którzy w stosunkach między narodami odgrywają rolę urzędowych wykładników interesów państwowych i ideologji narodowych i którzy dla tej wielkiej idei umiłowania i ugruntowania pokoju, nie zapominając, rzecz prosta o jednoczesnej konieczności gwarancji bezpieczeństwa, pracują i pracować będą.

Jak już wspomniałem, w pracy tej Polska nie daje się nikomu wyprzedzić, naród nasz, miłujący pracę i pokój nikomu nie zagraża, na nikogo nie czyha".

Następnie p. Minister omówił traktaty zawarte w ostatnich czasach przez Polskę, wizyty zagranicznych mężów stanu w Polsce, stosunek do Ligi Narodów i przebieg ostatniej sesji. Dalej omawiał p. Minister prace Komisji rozbrojeniowej, działalność ekonomiczną Ligi Narodów, konferencję Haską i stosunek Polski do innych państw.

Przemówienie Ministra Zaleskiego tak niedwuznaczne, szczere i jasno podkreślające pokojowość polityki polskiej niewątpliwie wywrze jaknajlepsze wrażenie zarówno w kraju, jak i zagranicą.

O pomoc dla częściowo bezrobotnych w Łodzi

Robotnicy łódzcy dotknięci są w straszliwy sposób bezrobociem. Bezrobocie to jest całkowite i częściowe, jak to wykazał niedawno tow. **Szczerkowski** w swoim wywiadzie na łamach „**Robotnika**". Z inicjatywy reprezentantów Klasowych Związków, opierając się na przepisach ustawy, **Łódzki zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia zwrócił się do Zarządu Głównego w Warszawie z wnioskiem udzielenia pomocy tym robotnikom, którzy nie zarabiają, w ciągu trzech lub dwóch dni w tygodniu, przepracowanych w warsztacie, kwoty równej zasiłkowi.** Wypowiedzieli się przeciwko temu w Łodzi **tylko przedstawiciele przedsiębiorców.** Wniosek udzielenia pomocy dla częściowo zatrudnionych zawierał liczby, świadczące o grozie położenia tych robotników.

Oto te liczby: z 63.000 robotników, zatrudnionych w 60 fabrykach wielkiego i średniego przemysłu, pracowało 2 dni w tygodniu 9 i ½ tysiąca; 3 dni w tygodniu — 22 tysiące. Razem 31.500 osób. Z 27.000 robotników zatrudnionych w przedsiębiorstwach drobnych — pracowało do trzech dni w tygodniu około **10.000.** Razem zatem w przedsiębiorstwach wielkich i małych było około **41.500** częściowo zatrudnionych. Pozatem jest około 900 robotników, pracujących do 3 dni w tygodniu **w przemyśle metalowym w Łodzi.**

Przeciętny zarobek robotnika włókienniczego, wedle statystyki Inspekcji Pracy, wynosi 5 zł. 59 gr. A zatem robotnik, który pracuje 2 dni w tygodniu, zarabia na utrzymanie rodziny **przeciętnie 11 zł. tygodniowo**; robotnik zaś, pracujący 3 dni w tygodniu, około 16 zł. tygodniowo! A przecież są place, niższe niż 5 zł. 59 gr., wynoszące po 4 zł. dziennie. Tacy robotnicy zarabiają **po 8 lub 12 zł. tygodniowo!**

W świetle tych liczb widać, jaka potworna nędza panuje wśród tych ludzi.

Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia niestety nie znalazł większości dla uchwalenia pomocy dla tych częściowo bezrobotnych. Wniosek Zarządu Łódzkiego w tej sprawie upadł, wobec nieuzyskania większości głosów (5 za i 5 przeciw). Reprezentanci robotników z trzech ugrupowań zawodowych zgłosili votum separatum w tej sprawie, żądając, by zostało ono przedstawione p. min. Prystosowi.

Uważamy, że w tej chwili w rękach Rządu — i p. **Prystora** osobiście. — leży rozstrzygnięcie tej sprawy. Czyżby było możliwe, by p. min. zgodził się na nieudzielenie tej pomocy, powodując się tem, iż zmusi to Zarząd F. B. do wydania dodatkowo 700.000 lub 800.000 złotych?

Czyż jest możliwe stanąć na stanowisku panów przedsiębiorców łódzkich, którzy swój sprzeciw przeciwko udzielaniu pomocy pół-bezrobotnym, umotywowali zwiększoną wydajnością tych ciężko, po trzy i dwa dni w tygodniu, pracujących robotników — i obawiają się obniżenia się tej wydajności? Przedsiębiorcami kieruje w tym wypadku żądza wyzysku tych nieszczęśliwców, na pół przymierających głodem. Czyż to jest możliwe, — by takie samo stanowisko zajął Rząd Rzeczypospolitej, po roku prawie kryzysu w przemyśle włókienniczym w okręgu łódzkim?

Niechaj ci panowie, którzy muszą wziąć odpowiedzialność za ostateczną decyzję w tej kwestji, zdadzą sobie sprawę z tego, jaki będzie skutek ich pozytywnego lub negatywnego stanowiska.

A. Zdanowski.



BUDŻET NA PLENUM SEJMU

Na posiedzeniu konwentu senjorów ustalono następujące calendarium prac Sejmu nad zatwierdzeniem budżetu na r. 1930/31.

Drugie czytanie preliminarza budżetowego na r. 1930—31 rozpocznie się w dniu 3 lutego 1930 r. i trwać będzie w ciągu dni 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 10 lutego.

Licząc, iż posiedzenia trwać będą 9 godzin dziennie, otrzymamy (9×7 równa się 63) 63 godziny. Z tej liczby godzin należy odliczyć 5 godzin na głosowanie oraz conajmniej 22 godziny na przemówienia referentów i przedstawicieli Rządu. Pozostaje zatem 36 godzin na przemówienia posłów biorących udział w debacie budżetowej podczas drugiego czytania preliminarza.

Z powyższej liczby godzin na Z. P. P. S. przypada 3 godz. 24 m.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

PRZEGLĄD PRASY

Budżet.

Wobec ukończenia prac komisji budżetowej Sejmu, kilka pism wypowiada swe uwagi o budżecie. Zarówno endeckie „**A. B. C.**", jak sanacyjny „**Czas**" zarzucają budżetowi, że jest zbyt wielki. Ale żaden z dzienników, czy to endeckich, czy też sanacyjnych, nie wskazuje sposobu obniżenia budżetu. A jest jeden tylko sposób: zmniejszyć budżet wojskowy, sięgający już miljarda złotych. Nikt nie powie, by w najbliższych latach groziła Polsce wojna, można więc śmiało, choćby przejściowo, w dobie kryzysu gospodarczego, wydatnie obniżyć budżet armji. Ale „**A. B. C.**" uważa, że obecne wydatki na armję są jeszcze zbyt małe. Inne zaś oszczędności nie przyniosłyby większej ulgi, jako zbyt drobne i nieistotne.

„**Czerwoniak**" nazywa skreślenie 4 miljonów zł. z funduszów dyspozycyjnych „wciągnięciem w rozgrywkę partyjną naczelnych interesów kraju" i „straszliwym grzechem". Demagogiczny figlarz nie raczył przeczytać znamiennego oświadczenia pos. Byrki o funduszach dyspozycyjnych. W redakcji „Czerwoniaków" tylko na urodę kobiecą powołuje się „znawców", o budżecie zaś, o sprawach politycznych piszą pierwszy lepszy gryzipiórek.

„**Przedświt**" bierze w cudzysłów słowo „rzeczowy", użyte przez pos. Byrkę dla określenia pracy komisji budżetowej. Organ B. B. S. chciałby gryźć, ale zębów nie ma.

Różne.

„**Rzeczpospolita**" w odróżnieniu od prasy endeckiej ocenia przychylnie układ likwidacyjny polsko - niemiecki. W porównaniu z korzyściami natury finansowej, osiągniętemi przez Polskę, ustępstwa polityczne uzyskane przez Niemcy, nie są wygórowane.

„**Dzień Polski**" skarży się na zanik wiary w „nadprzyrodzony autorytet" na zmaterjalizowane epoki. Współczujemy bardzo, ale nic nie poradzimy. Masy istotnie straciły wiarę w nadprzyrodzone autorytety i to jest jedną z największych zdobyczy ludzkości. Nie ma to jednak nic wspólnego z materjalizmem, który jest najbardziej rozpowszechniony właśnie wśród tych, co wierzą w nadprzyrodzone autorytety.

„**Gazeta Polska**" udziela nam „krótkiego wykładu" w związku z naszym artykułem o bezrobociu z 29 stycznia. Twierdzi ona, że nowela do ustawy o Funduszu Bezrobocia przewiduje możliwość użycia rezerw na zatrudnienie bezrobotnych. Otóż nam chodzi nietylko o rezerwy, ale o możliwie najwydatniejsze wyzyskanie Funduszu do celów t. zw. produkcyjnej walki z bezrobociem, pod którą rozumieć należy także akcję zapobiegawczą przeciw bezrobociu. Jeżeli np. jakiejś firmie grozi bankructwo, to Fundusz Bezrobocia może przyjść z pomocą tej firmie i uchronić ją od bankructwa, pod warunkiem, że zatrzyma ona wszystkich swoich pracowników. Czy nowela do polskiej ustawy zawiera takie możliwości — nie wiemy i dlatego zapytaliśmy o to p. Prystora.

Dalej „Gaz. Pol." poucza nas, że projekt ustawy ubezpieczeniowej (na starość, od inwalidztwa i t. d.) nie ujmie sprawy walki z bezrobociem, że „nie można więc twierdzić, że prace nad uzupełnieniem projektu ustawy uniemożliwiają wszczęcie skutecznej walki z bezrobociem".

Za pozwoleniem! Ustawa ubezpieczeniowa ma ścisły związek z bezrobociem. Gdyby ustawa ta już obowiązywała, to liczni starcy-emeryci i inwalidzi pracy mogliby być zwolnieni, a na ich miejsce możnaby przyjąć młodszych bezrobotnych. Zresztą sam min. Prystor, przemawiając w Łodzi, zaliczył ustawę ubezpieczeniową do środków walki z bezrobociem. Niechże organ „pułkowników" nie będzie mniej — czy więcej — pułkownikowski od pułk. Prystora!

B.

RZĄDY KOMISARSKIE W KASACH CHORYCH

Podkomisja budżetowa Sejmu dla zbadania rządów komisarycznych Kas Chorych pod przewodnictwem pos. tow. **Kwapińskiego** poleciła na wniosek pos. **Jankowskiego** sprawozdawcy pos. tow. **Pająkowi** przygotowanie referatu i przedłożenie odpowiednich wniosków w przeciągu dni 8. Na posiedzeniu Komisji zaproszeni będą przedstawiciele Ministerjum Pracy.

„SAMOCHODY... SAMOCHODY!..

W wiekach średnich, noszenie broni było oznaką pochodzenia szlacheckiego. A jako, że był to stan „wyższy", więc każdy chciał nosić broń — miecz, szpadę czy szablę.

Zmieniają się czasy, ludzie i przyzwyczajenia. Dzisiaj niewielu ludzi marzy o „stanie szlacheckim", mają jednak ludzie inne słabostki, a jest nią między innemi — **samochód.** Niektórzy go mieć **muszą,** inni go **chcą** mieć, a do takich należą poniektórzy urzędnicy w urzędach państwowych. Ma samochód pan minister — „dla reprezentacji", chcą go mieć także i pomniejszego gatunku dygnitarze.

Dwa charakterystyczne przykłady. Od dziesięciu lat istnieje Główna Inspekcja Pracy i Pan Główny Inspektor Pracy p. **Klott de Heidenfeld.** Pan Klott chodził dotychczas piechotą lub jeździł tramwajem i mimo to praca szła. Lepiej, czy gorzej, to rzecz obojętna. Nagle „inspekcja" doszła do przekonania, że i ona musi mieć samochód „na objazdy służbowe". Słowo powiedziano i samochód jest. Oczywiście żaden z inspektorów warszawskich samochodu tego nie widział, nie mówiąc już o jeździe, natomiast „pani główna inspektorowa" używa go bardzo często.

A „samochodomanja" jest zaraźliwa. Bo oto dotknęła i maleńkiego dygnitarza, dyrektora Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie p. **Grabowskiego.** W tym wypadku zastosowano już inną metodę. Żyje przecież i działa (na chwałę sanacji) nieceniony p. **Polakiewicz,** brat posła i komisarz Pow. Kasy Chorych w Warszawie. Powiadają, że „kasy mają dużo pieniędzy". Pan Polakiewicz uwierzył w to i oddał do dyspozycji p. **Grabowskiego samochód, będący własnością tej Kasy.**

Jeździ sobie więc p. Grabowski i też godnie reprezentuje swój wysoki urząd.

Samochody, samochody!...

POŻĄDANY OKÓLNIK

P. Minister Spraw Wewnętrznych, Józewski, wydał wczoraj następujący okólnik:

„Doszło do wiadomości Ministerjum, że zdarzają się wypadki, iż władze administracji ogólnej przy sposobności spełnienia czynności urzędowycn, np. przy wydawaniu paszportów, kart na broń i t. p., pobierają od stron dobrowolne datki na cele społeczne i humanitarne, a nawet uzależniają wykonanie tej czynności urzędowej od przedstawienia dowodu uiszczenia opłaty na powyższe cele.

Ponieważ postępowanie takie daje powód do uzasadnionych skarg i zażaleń, zechcą pp. wojewodowie i komisarz rządu w Warszawie zwrócić uwagę podległym władzom, że pobieranie jakichkolwiek opłat dodatkowych, nie opartych na obowiązujących przepisach jest niedopuszczalne i winno być bezwzględnie zaniechane".

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy Sz. Pana o zamieszczenie kilku słów sprostowania w związku z artykułem p. Marji J. Wielopolskiej p. t.: „Niefortunna odezwa Rady Pedagogicznej" w numerze „Kurjera Porannego" z dnia 29.I r. b.

Jako uczenice p. Jana Nepomucena Millera uważamy za swój obowiązek stanowczo zaprotestować przeciw zarzutom stawianym naszemu profesorowi we wspomnianym powyżej artykule. Nie wiemy z jakich źródeł p. Wielopolska i jej informator czerpią swoje wiadomości, które bądź są niezgodne z prawdą, bądź przedstawione w fałszywem świetle.

Uczenice.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze.

Z przemówienia p. Ministra Skarbu w obronie Banku Gospodarstwa Krajowego i udzielonych Stpiczyńskiemu kredytów, ze zdziwieniem dowiedziałem się, jakobym i ja korzystał z kredytów **osobistych** Banku Gospodarstwa Krajowego i nadomiar pozostał Bankowi temu pewną bliżej nieokreśloną sumę winien. Więc chociaż nigdy nie korzystałem i nie korzystam z kredytów osobistych w Banku Gosp. Krajowego i z tej racji nie mogłem pozostać jego dłużnikiem, mimo to, ponieważ w „pomajowej" dobie „radosnej twórczości" wszystko jest możliwe, czego zresztą doświadczyłem na własnej skórze, nie odpowiedziałem natychmiast na niezgodne z prawdą wywody p. Ministra, lecz uprzednio zbadałem jeszcze całą rzecz u źródła. I otóż okazało się:

1) w r. 1927 Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał długoterminową 35-cio letnią **hipoteczną** pożyczkę na majątek Biskupice Wielki Bór, którego wówczas byłem właścicielem i posiadaczem, w sumie zł. 30.000 (trzydzieści tysięcy). Trzy raty od tej pożyczki w okresie władania przeze mnie tym majątkiem regularnie były opłacone. Od 5-go lipca 1928 r. majątkiem tym już nie władam.

2) Nigdy żadnych osobistych kredytów nie miałem i nie mam, i z tej racji ani ja, ani też żadna z moich, w swoim czasie posiadanych placówek gospodarczych nie pozostała dłużnikiem Banku Gospodarstwa Krajowego.

3) Przy sposobności dowiedziałem się również że ani Tow. „Rozwój", ani też żadna z dawnych jego ekonomicznych placówek nie jest Bankowi Gospodarstwa Krajowego winną. Wprawdzie w 1925 r. drukarnia „Rozwój" po jej zlikwidowaniu nie wykupiła weksli na sumę zł. 18.000 (osiemnaście tysięcy), jednak na żądanie Banku, z racji udzielonej przeze mnie za tę placówkę osobistej gwarancji, całkowitą należność wraz z kosztami i odsetkami co do grosza wypłaciłem w ciągu dwuch lat, przyczem ostatnią ratę uiściłem w dniu 4 września 1927 r.

Uprzejmie prosząc Szanownego Pana Redaktora o łaskawe podanie niniejszego sprostowania do publicznej wiadomości na łamach swego wielce poczytnego pisma, za co zgóry serdecznie dziękuję, korzystam ze sposobności, by przesłać wyrazy wysokiego szacunku i poważania.

Dr. T. Dymowski.

PROGRAM PRZYJAZDU I POBYTU PREZYDENTA ESTONJI W POLSCE

Według informacji Agencji PRESS, program przyjazdu Prezydenta Estonji do Polski i program pobytu w Warszawie jest następujący:

8 lutego o godz. 5 po poł. przyjazd do Zemgale. Tu Prezydent Estonji przesiądzie się do pociągu p. Prezydenta Rzplitej. Nastąpi odjazd do Turmontu. O godz. 6 wiecz. przyjazd do Turmontu, powitanie na dworcu.

Przyjazd do Wilna o godz. 9 wiecz. Na dworcu kolejowym powitanie Prezydenta Estonji przez władze rządowe, samorządowe i delegacje organizacyj społecznych.

Pociąg wiozący Prezydenta Estonji przybędzie do Warszawy 9 lutego o g. 9 rano. Na dworcu kolejowym powita Prezydenta Strandmana p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu członków rządu z Premjerem Bartlem na czele. Po wzajemnem przedstawieniu sobie obu świt i członków rządu Prezydent Estonji przejdzie w towarzystwie p. Prezydenta Rzplitej przed kompanją honorową, a następnie na Zamek, gdzie zamieszka.

Na ulicach, któremi przejeżdżać będzie Prezydent Estonji, będą pełnić służbę honorową szpalery wojsk i oddziały przysposobienia wojskowego. Zaraz po przyjeździe Prezydent Estonji złoży wizytę p. Prezydentowi Rzplitej. O g. 12 w poł. Prezydent Estonji w towarzystwie świty podczas specjalnie ułożonego ceremonjału złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 1 w poł. Prezydent Estonji złoży wizytę Marszałkowi Piłsudskiemu w Belwederze.

O godz. 2 po poł. odbędzie się na Zamku śniadanie na cześć Prezydenta Strandmana w ścisłem gronie.

O godz. 5 po poł. w poselstwie estońskiem kolonja estońska w Warszawie złoży hołd Prezydentowi Estonji. O g. 7 wieczorem odbędzie się przyjęcie korpusu dyplomatycznego na Zamku. O g. 8 wiecz. obiad na Zamku w ścisłem gronie, o godz. 10 wiecz. raut na Zamku z udziałem szerszego grona zaproszonych gości.

Następnego dnia, t. j. 10 lutego, o g. 1 w poł. odbędzie się śniadanie, wydane przez Ministra Zaleskiego w pałacu Kronenberga. O godz. 5 po poł. wielka akademja estońska w ratuszu, o godz. 7 wiecz. Prezydent Estonji wyda w poselstwie estońskiem obiad dla p. Prezydenta Rzplitej, członków rządu i zaproszonych gości. O godz. 9 wiecz. Prezydent Estonji uda się do Opery, o g. 12 w nocy nastąpi odjazd p. Prezydenta Estonji do kraju.

NR. 5 „TYGODNIA"

Ukazał się Nr. 5 „**Tygodnia**", zawierający artykuły: St. **Thugutta** — Uwagi o Konstytucji, Ksaw. **Świątkiewicza** — Przegląd sytuacji, S. **Czeczelnickiego** — O reprezentacji gospodarczej, **I. K.** — Niedostrzegalna rzeczywistość, Dr. Al. **Kielskiego** — O istocie i granicach demokracji i in.

Ponadto znajdujemy w numerze stałe rubryki, jak „Ludzie i rzeczy", Z prasy i in.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

KONFERENCJE OKRĘGOWE.

Niedziela, 2 lutego.

Wola-Czyste. O godz. 10 rano, Grzybowska 57, wybór delegatów na Konferencję Okręgową. Referat wygłosi tow. radny Stefan Haupa.

Mokotów. O godz. 11 rano, Chocimska 23, wybór delegatów na Konferencje Okręgową.

Praga. O godz. 11 rano, Ząbkowska 41-43, wybór delegatów na **konferencję Okręgową oraz walne zebranie dzielnicy, wybór władz dzielnicy.**

Nowe - Brudno. O godz. 11 rano, wybór delegatów na Konferencję Okręgową.

PONIEDZIAŁEK, 3 LUTEGO.

Starówka. Zebranie Komitetu o godz. 6. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

RUCH ZAWODOWY

Związek Strycharzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce zawiadamia, że w dn 2 lutego r. b. o godz. 10 rano odbędzie się zjazd delegatów w Warszawie, ul. Długa 19, Prosimy delegatów o liczne przybycie.

Prezydjum.

BACZNOŚĆ SZOFERZY!

W niedzielę, dn. 2 lutego b. r., o godzinie 9 rano, odbędzie się wielki wiec protestacyjny przeciwko badaniom psychotechnicznym wszystkich szoferów.

Wiec odbędzie się w sali teatru „Ateneum" przy ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20.

MŁODZIEŻ

WARSZAWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR. Na Akademję Młodzieży Robotniczej, która się odbędzie dn. 9 lutego o godzinie 10½ rano w sali Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20. Koła które nie otrzymały plakatów winny się zwracać do kolportera Warsz. Org. Mł. tow. Raciborskiego, który urzęduje przy ul. Wareckiej 7 w czwartek między 6½—7½ i w sobotę od 5—6½.

KOŁO IM. F. PERLA. W niedzielę, dnia 2 lutego r. b. Koło im. F. Perla urządza w lokalu przy ul. Przemyskiej Nr. 18 o godz. 11 rano uroczystość odsłonięcia portretu tow. Bucholca Mieczysława. — Przedstawicieli Kół prosimy o przybycie ze sztandarami.

Koło im. Worcela. Dnia 1 lutego o godz. 7 w. w lokalu przy ul. Leszno 53 referat **tow. Jędrzejewskiego** n. t. „Obrady Biura Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej w Warszawie".

Koło im. St. Okrzei. Dnia 1 lutego o godz. 7 w. w lokalu Koła referat tow. dr. E Pragierowej n. t. „Obrady Biura Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej w Warszawie".

Koło „Woła" im. Montwiłła-Mireckiego. W sobotę dnia 1 lutego o godz. 6 m. 30 Ogólne Zebranie członków Koła.

Ze względu na ważność spraw organizacyjnych, obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Koło Młodzieży TUR. im. F. Perla „Ochota". W niedzielę, dnia 2 lutego, o godzinie 5 popoł. w lokalu Koła, ul. Przemyska Nr. 18, odbędzie się Wieczornica towarzyska. Goście z innych Kół mile przyjmowani.

Ruch kult.-oświatowy

WIECZÓR TOWARZYSKI K. R. K. S. „START".

W niedzielę, d. 2 lutego, w godz. 8—1 wiecz., odbędzie się **wieczór towarzyski z tańcami w Ateneum,** Czerwonego Krzyża 20.

Bilety dla członków zł. 1.—, dla gości zł. 1.50 do nabycia w **Sekretarjacie Klubu, Warecka 7, II p. 7—8 wiecz.** i przy wejściu.

Dzielnica „Powązki" P. P. S. w sobotę, dnia 1 lutego r. b. w lokalu przy ul. Dzielnej Nr. 95, urządza **Wielką Zabawę Karnawałową.** Początek o godz. 9 wiecz. Zabawa urozmaicona występami artystycznemi. Zaproszenia nabywać można w sekretarjacie dzielnicy, codziennie od godz. 7 do 9 w.

Zabawę taneczną urządzają w sobotę, dn. 1 lutego robotnicy Państw. Zakł. Lotnicz. w **Mokotowie,** w sali gospody. Przygrywać będzie orkiestra symfoniczna. W programie niespodzianki.

Całkowity dochód przeznacza się na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci.

Ilość biletów ograniczona, po 2 zł., na miejscu.

Początek o godz. 9 wieczorem.

WALKI W CYRKU

Zapaśnik ukrywający się pod maską w błyskawicznem tempie, bo już w 1-ej minucie pokonał Aracoulla. Walki Sztekker — Pooshoff i Pinecki — Szwarc w 25 min. w I spotkaniu rezultatu nie dały.

Mistrz świata, Jaago w 25 minucie pokonał brutalnie walczącego Volkego.

Dziś walczą: Dec. Jaago — Pooshoff, Dosner — Fehringer dec., Szwarc — Ahrens i dec. Aracoul — Sztekker.

Wiadomości z całego kraju

SOCHACZEW

SKUTKI FATALNEJ GOSPODARKI P. ALBRECHTA

P. Albrecht pociągnięty do odpowiedzialności karnej

Rada Miejska na posiedzeniu w dniu 22 stycznia b. r., wysłuchała protokółu z rewizji gospodarki miejskiej, dokonanej przez Inspektora Samorządu gminnego, który stwierdza **szkodliwą działalność słynnego p. Albrechta gospodarce miejskiej.**

Mianowicie, stwierdzonem zostało, iż 1) p. **Albrecht** był uzurpatorem uprawnień Rady Miejskiej, gdyż stwarzał dla swoich ludzi posady, które nie były objęte budżetem.

2) Remuneracje były dawane przez p. Komisarza swoim pupilkom z początkiem roku budżetowego, ze szkodą dla innych pracowników, dla których przy końcu roku nie było już pieniędzy.

3) Zebrał składkę kuracyjną, w sumie 27.000, a wpłacił wszystkiego około 4.000.

4) Sumy przechodnie, jak składka ogniowa i inne, obracał na bieżące wydatki, co spowodowało nałożenie aresztu na wszystkie prawie dodatki do podatków państwowych.

Wobec powyższego, Rada Miejska zdjęła z siebie odpowiedzialność za następstwa, wynikające z gospodarki p. **Albrechta** w Sochaczewie. Dodać trzeba, iż p. Albrecht był wysunięty przez Województwo, jako „mąż opatrznościowy", który miał „sanować" gospodarkę miejską po rządach p. **Przedpełskiego.**

Z misji tej wywiązał się, jak widać, „znakomicie", gdyż został przeniesiony na wyższe stanowisko, t. j. na stanowisko komisarza a obecnie prezydenta m. Płocka.

Należy zapytać odnośne czynniki rządowe; czy egzamin, jaki zdał p. **Albrecht** z pracy samorządowej w **Sochaczewie,** upoważniał do tego rodzaju awansu?

Rada Miejska, potępiając działalność komisarza p. Albrechta, na wniosek radnego Rotchymla (nie socjalisty) postanowiła pociągnąć p. Albrechta do odpowiedzialności karnej, polecając Magistratowi w ciągu trzech dni skierowanie sprawy do prokuratora.

Tak wygląda gospodarka sanacyjnego komisarza w świetle faktów!!

Sochaczewianin.

ŁÓDŹ

DALSZA ZNIŻKA CEN NA MIĘSO

Wczoraj Magistrat uchwalił dalsze obniżenie cen mięsa wieprzowego i cielęcego o 5%—10%, jest to **już druga** zniżka cen mięsa w obecnym miesiącu

KONFERENCJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

W czwartek wieczorem odbyła się konferencja Zarządów Związków Zawodowych, wchodzących w skład Okręgowej Komisji. Przedmiotem obrad była sprawa wzięcia udziału w tworzonym Komitecie pomocy bezrobotnym, któremu rząd wyasygnował miljon złotych z sum przyznanych przez Sejm na akcję pomocy bezrobotnym. W wyniku dłuższej dyskusji postanowiono wejść do komitetu z tem jednak zastrzeżeniem, że działalność jego nie będzie miała charakteru filantropijnego. W wypadku, gdyby komitet chciał udzielać pomocy za pośrednictwem różnych stowarzyszeń dobroczynnych, lub gdyby sposób i forma pomocy nie licowała z godnością robotnika, przedstawiciele klubowych związków po złożeniu odnośnego protestu wystąpią. Następnie konferencja wyraziła uznanie Dyrekcji Teatru Miejskiego za wystawienie sztuki „Cjankali", poruszającej doniosłe zagadnienie społeczne, dotyczące przedewszystkiem szerokich warstw pracowniczych: sprawę legalizacji poronień i uregulowania urodzeń.

Konferencja stwierdziła, że naganka przeciwko wystawieniu tej sztuki ma charakter tendencyjny i prowokacyjny.

W końcu przyjęto rezolucję, stwierdzającą solidarność klasowych związków robotniczych ze strajkującymi robotnikami fabryki „Gentleman", który to strajk wybuchł wskutek zamachu na głodowe płace robotników.

PRZECIW BIUROKRATYZMOWI

Od dłuższego już czasu mnożą się skargi na działalność łódzkiej instytucji zastępczej Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych—Kasy Chorych miasta Łodzi, która wskutek biurokratycznego załatwiania spraw uprawnia dopiero po 2, 3 miesiącach bezrobotnych do otrzymywania zasiłków. W sprawie tej klasowe związki zawodowe podejmują energiczną interwencję.

POZNAŃ

ZAMORDOWANIE KSIĘDZA PRZEZ BANDYTOW

W nocy z 30 na 31 b. m. do mieszkania księdza dziekana Robowskiego w Sadkach (pow. Wyżysk) w poznańskiem) wtargnęli bandyci z zamiarem dokonania rabunku. Gdy ks. Robowski usiłował stawiać opór, bandyci kilku strzałami z rewolweru zamordowali go. Następnie bandyci korzystając z tego, że nikt z domowników nie słyszał strzałów, przystąpili do otwarcia kasy ogniotrwałej i zabrali znajdującą się w kasie większą gotówkę:

Wczoraj rano, na specjalne polecenie władz wojewódzkich, najwytrawniejsi urzędnicy policji przybyli na miejsce i zarządzono energiczny pościg.

LWÓW

TRAGICZNE ZAJŚCIE ZA TERENIE SZKOŁY

Gmach szkoły powszechnej im. Św. Anny we Lwowie był wczoraj rano widownią wstrząsającego wypadku. Mianowicie **Zbigniew Tichstel,** uczeń 6 klasy, przyniósł do szkoły nabity rewolwer, który zabrał z domu bez wiedzy ojca. W czasie przerwy pokazywał go uczniowi 7 oddziału, **Leszkowi Rabie.** W pewnym momencie przyłożył rewolwer do piersi Raby i spowodował wystrzał, który położył **Rabę** trupem na miejscu. Tichstel został odprowadzony do komisarjatu, gdzie spisano protokół. Prawdopodobnie zachodzi tu jedynie wypadek nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

WILNO

LAUREATKA NAGRODY LITERACKIEJ NOBLA

Sąd nagrody literackiej im. A. Mickiewicza, ustanowiony przez Radę m. Wilna, przyznał nagrodę za rok 1929-30 w kwocie zł. 5.000 Kazimierze Iłłakowiczównie za całokształt twórczości poetyckiej.

SŁONIM

CHOROBA NA PUNKCIE „KONKURSÓW PIĘKNOŚCI"

Miasto Słonim, które nie brało udziału w konkursie „miss Polonji", urządziło własny konkurs, przeprowadzając wybory... „mis Słonim".

Życie i praca Robotniczej Warszawy

ZAMACH NA PROCENT KELNERSKI

Odbyła się konferencja między udziałowcami nowootwierającej się restauracji przy ul. Trębackiej 1 i przedstawicielami zarządu oddziału kelnerów związku zawodowego pracowników przemysłu gastronomiczno - hotelowego, na którem jeden z udziałowców nowego przedsiębiorstwa oświadczył, że od kelnerów będzie wymagana kaucja, oraz, że... będzie im płacone 7 proc. (!!), a nie jak dotąd ustalone powszechnie. 10 proc.

Przedstawiciel zarządu oddziału kelnerów oświadczył, że o ile kaucje będą pobierane, zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczpospolitej z dn. 18 maja 1927 r., zarząd oddziału występować przeciwko temu nie będzie, **natomiast jaknajenergiczniej protestuje przeciwko obniżaniu powyższego procentu i bronić będzie swego stanowiska wszelkiemi dostępnemi środkami.**

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „J e n u f a“
Narodowy
o 8 w. „Bal w obłokach“
Nowy
o 8 w. „M a g j a“
Letni
o 8 w. „Książe małżonek“

Teatr „Ateneum“, Czerwonego Krzyża 20. Codziennie „Podhale tańczy“, przepiękne widowisko regjonalne ze śpiewami i tańcami.

Dziś i jutro o godzinie 4-tej popołudniu specjalne przedstawienie „Podhala“ dla młodzieży.

Teatr Wielki daje dziś o godz. 3 przedstawienie złożone z trzech baletów „Ostatni Pierot“ K. Rathausa, „Kleks“ Macury i „Serduszko“ Baranovica.

Wieczorem „Jenufa“.

Teatr Narodowy. Dziś i dni następnych „Bal w obłokach“.

W niedzielę o godz. 3.30 popoł. po cenach zniżonych „Kres wędrówki“.

Teatr Nowy. Dziś „Magja“ Chestertona.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Książę Małżonek“.

W niedzielę o godz. 4-ej popoł. po cenach zniżonych „Panna z dyplomacji“.

Teatr Polski. Dziś „Rywale“.

W niedzielę dwa przedstawienia „Rywale“; o godz. 3.30 popoł. i 8 wiecz.

Teatr Mały. Dziś „Wilki w nocy“.

W niedzielę dwa przedstawienia „Wilków w nocy“: o godz. 4 popoł. i 8 wiecz.

Teatr „Morskie Oko“. Codziennie nowowystawiona wielka rewja zimowa p. t.: „Gwiazdy Warszawy“.

Qui Pro Quo“. Dziś wielka aktualno-polityczna rewja „Dokoła Bartel“.

Operetka L. Messal. Dziś „Ewentualnie dzisiaj w nocy“.

Teatr „Mignon“. Dziś rewja w 16-tu obrazach p. t.: „Warszawa — Monte Carlo“.

Teatr rewji „Wesoły Wieczór“, Chłodna 49. „Confetti“.

Music-hall „Orfeum“, Bielańska 5. Codziennie program nr. 2.

Teatr „Momus“, Senatorska 29. Dziś „Warszawa tańczy“.

Ostatnie przedstawienia Jasełek Kukielkowych w Konserwatorjum odbędą się w niedzielę 2 b. m.

W teatrze Elizeum, ul. Karowa Nr. 18. w niedzielę dnia 2 lutego o godz. 4 popoł. zespół „Teatru dla młodzieży“ odegra „Ogniem i mieczem“.

Przedstawienie dla dzieci w Teatrze Polskim. W niedzielę, odbędzie się o godz. 12 w poł. widowisko dla dzieci p. t. „Bal u Króla Pajacyka“.

„Kot w butach“ w Capitolu. W niedzielę, dnia 2 lutego o godz. 12.30 w poł. baśń z tańcami i śpiewami E. Korotyńskiej „Kot w butach“.

„Chaja wuja Toma“ w „Hollywood“. W niedzielę o godz. 12 min. 15 odbędzie się premjera sztuki, według głośnego arcydzieła H. Beecher - Stowe „Chaty Wuja Toma“, zainscenizowanej przez Ortyma.

Bilety wcześniej nabywać można w kasie zamawiań i u Chodowieckiego.

„Rycerz bez skazy“ w „Komecie“. Począwszy od niedzieli 2 lutego dyrekcja teatru „Wesoły Wieczór“ urządzać będzie w sali „Komety“, o godz. 12.30, w każdą niedzielę i święta, przedstawienie dla dzieci i młodzieży“.

Premiera odbędzie się w niedzielę, 2 lutego, o godz. 12.30. Wystawiona będzie sztuka T. Ortyma.

Teatr „Jaskółka“. W niedzielę o godz. 12 w południe w teatrze „Muza“, Mokotowska 73, bajka ludowa Heleny Zakrzewskiej „Złota kaczka“. O godz. 4 popoł. w teatrze Messal, Marszałkowska 114, baśń sceniczna Ewy Szelburg, „Za siedmioma górami“. Muzyka, śpiew i tańce.

Bal Muzyki Filharmonicznej. W sobotę o godz. 12 w nocy, w wielkiej Sali Filharmonijnej, odbędzie się bal pod nazwą „Bal Muzyki“.

Z SĄDÓW

JESZCZE ECHO „GOŚCINNOŚCI“ PUŁK. MALESZEWSKIEGO

W sądzie grodzkim IX okręgu znalazła się onegdaj jeszcze jedna sprawa, będąca echem głośnego zajścia na otwarciu szkoły policyjnej w Mostach Wielkich, którą to uroczystość komendant tej szkoły pułkownik Maleszewski uświetnił przemówieniem, w którym dziennikarzy obecnych na uroczystości nazwał łajdakami i oświadczył, że „bić umiemy i bić będziemy“.

Skutki podania sprawozdania o powyższym „zwrocie retorycznym“ były dość głośne. Cały szereg pism z „Robotnikiem“ na czele uległ konfiskacie, a następnie wyrokiem Sądu skazany został na wysoką grzywnę.

Onegdaj na ławie oskarżonych zasiadł w związku ze sprawozdaniem z uroczystości w Mostach redaktor odpowiedzialny „Rzeczypospolitej“ Grabowski.

Na rozprawę powołano cały szereg świadków, jak: gen. Sławoj-Składkowskiego, gen. Michaelisa, gen. Tessaro, posła Moraczewskiego, wojewodów Głuchowskiego i Nakoniecznikoffa, prok. Michałowskiego i innych. Wszyscy powyżsi świadkowie oczywiście nic złego i niestosownego w przemówieniu płk. Maleszewskiego nie zauważyli i zachwycali się „uroczystym i podniosłym“ nastrojem, jaki na owym bankiecie panował.

Św. red. Giełżyński prezes Syndykatu dziennikarzy warszawskich, stwierdził natomiast to samo co i na poprzednich rozprawach w związku z kwestją przemówienia, iż niektórzy z dziennikarzy powiedzenia płk. Maliszewskiego obrażające prasę i grożące biciem słyszeli. W syndykacie prowadzono nawet specjalne dochodzenie, ale wobec sprzecznych zeznań, musiano je umorzyć.

Św. red. Cieszkowski, b. pracownik „Epoki“ a potym „Gazety Polskiej“, skąd został usunięty w wigilję sprawy „Gazety Warszawskiej“ w związku ze sprawozdaniem z otwarcia szkoły policyjnej, zeznał z całą stanowczością, że płk. Maleszewski nazwał dziennikarzy łajdakami a potym oświadczył: „bić umiemy i bić będziemy“. Św. Banasiak z „Polski Zbrojnej“ utrzymywał natomiast że notował przemówienie, w którym tych zwrotów nie było) i notatki wymieniał z kolegą z „Kurjera Warszawskiego“ Podoskim.

Św. red. Podoski (którego sprowadzono do sądu pod przymusem, gdyż Sąd uznał, że fakt, iż p. Podoski ma odczyt nie jest powodem dostatecznym dla nieprzybycia do sądu), oświadczył, iż jest kłamstwem, że zmieniał notatki z panem Banasiakiem i że wszystkie szczegóły przemówienia o biciu i łajdakach słyszał.

Gdy p. Podoski po złożeniu zeznań wyszedł na korytarz podbiegł do niego pan Banasiak i uderzył go w twarz. Zrobił się hałas, nadszedł prokurator, który zarządził sporządzenie protokułu.

Sąd grodzki skazał red. Grabowskiego na 1 miesiąc więzienia i 1 tysiąc zł. grzywny. W razie niemożności zapłacenia, tysiąc złotych zmienione być może na dodatkowy miesiąc aresztu. I. K.

PROCES KOMUNISTYCZNEJ PARTJI ZACHODNIEJ BIAŁORUSI

W sądzie apelacyjnym rozpoczął się wczoraj głośny proces komunistycznej partji zachodniej Białorusi, który odbył się w I instancji przed rokiem w Białymstoku.

W sprawie tej na ławie oskarżonych znajdowało się kilkudziesięciu oskarżonych, z których wszyscy zostali skazani 4-ch z nich z Epsteinem na czele, skazanych zostało na 15 lat ciężkiego więzienia, 5 — na 12 lat ciężkiego więzienia, 4 — na 10 lat c. więzienia, 6 — na 6 lat c. więzienia, pozostałych skazano na 3 i 2 lata więzienia. Część oskarżonych a między innymi Abram Epstein, Edward Urdański, Pola Heilgotówna, Piotr Kopko i Lejzor Rubinowicz zaapelowali i sprawa znalazła się przed sądem apelacyjnym.

W motywach sądu okręgowego, skazującego z art. 102 i 100, podkreślono, że uczestnicy partji należeli do spisku, że mieli materjały wybuchowe i broń, które rozdawali innym z zamiarem oderwania części terytorjum od państwa.

Z pośród oskarżonych najwybitniejszą osobistością był Epstein, znany podobno pod pseudonimem „Maka“, który przebywał przez dłuższy czas w szkole agitatorów w Mińsku Litewskim.

Wyrok w tej sprawie zostanie ogłoszony dziś o godz. 2-ej popoł. I. K.

ZA KATASTROFĘ ODPOWIADA SZOSA TAK TWIERDZI GENERAL MOTORS CO

Wczoraj rozpatrywane było w sądzie okręgowym w Warszawie powództwo red. Stefana Grosterna i jego małżonki przeciwko firmie General Motors Co. o odszkodowanie z powodu ciężkiej katastrofy samochodowej, której ulegli pp. Grostern na wycieczce propagandowej tej firmy w dniu 14.VII.29 r. Pełnomocnik firmy General Motors adw. Meiro oświadczył, że nie może odpowiadać firma, gdyż przyczyną wypadku była rzekomo szosa i twierdzi także wbrew znanym faktom, że red. Grostern złamał nogę, wyskakując z samochodu. Dla ustalenia faktu odpowiedzialności General Motors, sąd postanowił m. in. zbadać świadków z pośród dziennikarzy obecnych na wycieczce i odroczył sprawę. Powództwo popiera mec. prof. Zygmunt Nagórski

Co usłyszymy przez warszawskie radjo?

DZIŚ.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 13.10 Muzyka z płyt gromofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 — 16.15 Przerwa. 16.15 — 16.35 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.35 „Skrzynka pocztowa“ — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.00 Słuchowisko dla dzieci p. t.: „Najpiękniejsza podróż Ignasia Kupczyka“ — pióra E. Zarembiny. 19.00 Rozmaitości. 19.25 — 19.40 Płyty gramofonowe. 19.40— 19.50 Komunikaty PAT-a. 19.58 — 20.00— Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące. 20.15 Feljeton p. t.: „Turczynka bez czarczafu“ — wygł. p. T. Niwiński. 20.30 — Koncert chóru syberyjskiego z tow. orkiestry pod dyr. Eugenjusza Tomaszewskiego. Soliści: Xenia Grey (sopr.) i Michał Ardatti (baryton). W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. 22.00 Feljeton p. t.: „Praca po ciemku“ — wygł. p. Zdzisław Marynowski. 22.15 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 22.35 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT-a). 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z Sali Malinowej Hotelu „Bristol“. Orkiestra Golda i Petersburskiego.

JUTRO.

10.15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Komunikat meteorologiczny. 12.10 — 14.00 Poranek symfoniczny. 14.00 „Wędrówka młodego rolnika“. 14.20 Muzyka gramofonowa. 14.30 „Czem uprawiać rolę“. 14.50 Muzyka gramofonowa“. 15.00 „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba“. 15.20 — 16.00 Transmisja z Krakowa „Szopka Krakowska“. 16.00 „O instynkcie u owadów“. 16.20 — 16.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40 % 16.55 Odczyt p. t.: „Narodziny książki“. 16.55 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.00 Rozmaitości. 19.25 — 19.55 Uroczysta audycja ku uczczeniu imienin p. Prezydenta Rzplitej, prof. Ignacy Mościckiego: a) Przemówienie Nacz. Dyrektora P. R., b) Hymn Narodowy, c) Odczyt p. t.: „Mościce — dzieło techniki polskiej“ (inż. Tad. Zamojski). 19.58 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 Kwadrans literacki „Maciek Fuła“— Dygasińskiego. 20.15 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R., pod dyr. Józefa Ozimińskiego, p. Irena Cywińska-Bojanowska (śpiew), Kazimierz Blaschke (wiolonczela) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. 21.45 Słuchowisko z Poznania. 22.15 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 22.35 Komunikaty Polskie, Agencji Telegraficznej (PAT-a). 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z „Oazy“.

WYCIECZKA DO „POLSKIEGO RADJA“. Uczestnicy wycieczki TUR. do „Polskiego Radja“ **zbiorą się w niedzielę, dnia 2 lutego o godzinie 10.30 rano przy kościele na Mokotowie**, ul. Pułaska, blisko Racławickiej. Zgłoszenia uczestników przyjmuje się tylko w OKR., Warecka 7.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pochmurno i drobne opady śnieżne w całym kraju. Lekkie, w Wileńskiem, umiarkowane mrozy. Umiarkowane, na wschodzie dość silne wiatry wschodnie.

Wyjaśnienie Zakładów Ubezpieczeń. W niektórych organach prasy stołecznej pojawiły się oparte na nieporozumieniu wiadomości, jakoby Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie, na podstawie umowy z Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i wyższych zgodził się na uznanie wszystkich nauczycieli, którzy dla przygotowania się do egzaminu, wymaganego dla uzyskania kwalifikacji, przerwali pracę — za bezrobotnych i ma wypłacać im zasiłki na przeciąg czasu do 6 miesięcy, rzekomo na ulgowych warunkach. Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie podaje do wiadomości, że z żadną organizacją nauczycielską w sprawie powyższej nie pertraktował i w umowę nie wchodził.

Z teatrów świetlnych

ŚWIATOWID. — SKRZYDLATA FLOTA.

Dyrekcje kin i biura filmowe sprowadzające dźwiękowce, zrozumiały zdaje się, iż na to by przyzwyczaić publiczność do filmów dźwiękowych, by wyrobić w niej zamiłowanie do nich równe sympatji dla filmów niemych należy wyświetlać jedynie dźwiękowce naprawdę piękne i wartościowe. Do takich bezsprzecznie należy właśnie „Skrzydlata flota“, jeden z tych filmów, które każdy zobaczyć powinien. Pomijając przemiłą fabułę obrazu, wysoką klasę gry aktorskiej, niezmiernie interesujace i o wysokim dramatycznym napięciu sytuacje sama strona experymentalna tego filmu wzbudza podziw i zachwyt. Przez cały czas wyświetlania obrazu jesteśmy tak bezpośrednio blizcy furkoczących aeroplanów, tak otoczeni warczeniem motorów, tak oczarowani pluskiem wody rozpryskującej się pod pływakami hydroplanów, że przeżycia aktorów są dla nas niewymownie blizkie. Poprostu czujemy się okrążeni skrzydlatą chmarą olbrzymich ptaków — aeroplanów, a chwilami nie sposób oprzeć się wrażeniu, że lecimy.

W filmie, w którym prócz jednej uroczej zresztą piosenki śpiewanej solo, i pieśni nuconych chórem, niema ani jednego słowa w jakimkolwiek bądź języku, strona międzynarodowości filmu nie została zakłócona, oddano natomiast jaknajwiększą skalę wrażeń słuchowych t. zw. „pobocznych“, dając maximum bezpośredniości.

„Skrzydlata flota“ posiadałaby zresztą nawet w niemej wersji nielada wartość: zdjęcia lotnicze, zdjęcia z ćwiczeń lotniczych, z lekcji lotnictwa to prawdziwe arcydzieła przynoszące zaszczyt operatorowi który miał nielada trudne zadanie.

Treść filmu przypomina filmy z serji „College“, malujące życie studentów amerykańskich. Tym razem zamiast studentów, są to słuchacze akademji lotniczej przemiła paczka łobuzów o złotych sercach, wśród których Ramon Navarro jak zawsze wyróżnia się nieprawdopodobnym swym wdziękiem. Ika.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Uroda życia“ polski film z Norą Ney, Brodziszem i Samborskim
Astra: „Wołga... Wołga“ z Schletowem.
Casino: „Uroda życia“, polski film z Norą Ney, Brodziszem i Samborskim.
Capitol: „Czarne domino“ z H. Liedtke.
Colosseum: KINO POD BOJKOTEM.
Filharmonja: „Książę student“ z Novarro.
Hollywood: „Ostatnia maska“.
Kometa: „Kraj bez kobiet“.
Miejski: „Rozkosze ojcostwa“.
Pan: „Głos z za świata“ z Lon Chaney.
Palace: „Królowie puszczy“.
Quo Vadis: „Wieczna kobiecość“.
Splendid: „Dzika orchidea“ z Gretą Garbo, Lewis Stone i Nils Asther.
Stylowy: „Żelazna maska“ z Douglasem Fairbanksem.
Światowid: „Skrzydlata flota“.
Tęcza: „Biała księżna“ z Polą Negri.
Wisła: „Trzy namiętności“ z Alice Terry i Iwanem Petrowiczem.
Wodewil: „Wiosenne burze“ z Sue Carol i Anną May Wong.
Znicz: „W szponach azjatów“.
Akropolis: „Książęta na wygnaniu“.
Bajka: „Szlakiem hańby“.
Broadway: „Łódź podwodna S. 44“.
Italja: „Motyl brukowy“.
Lux: „Intryga, miłość i prawo“.
Mewa: „Wywoływacz“.
Muza: „Pat i Patachon wśród ludożerców“.
Promień: „Płonąca granica“.
Stella: (Puławska 39): „Studentka“.
Riviera: „Hrabia Monte Christo“.
Sokół: „Szlakiem hańby“.
Świt: „On nie powróci już“.
Tombola: „Marzenia baletniczki i „Życiowe rozbitki“.

Sensacja teatralna w Łodzi

Prasa łódzka donosiła niedawno o zajściach, jakie zorganizowały różne grupy... „kołtuńskie“ w Łodzi podczas przedstawienia sztuki **„Cjankali“** w Teatrze Miejskim. Poniżej podajemy notatkę, wyjaśniającą, o co właściwie chodziło wraz z fotografjami. **Red.**



ARESZTOWANIE „ZBRODNIARKI“
Scena ostatnia

Miejski Teatr łódzki, pozostający pod dyrekcją Karola **Adwentowicza**, stara się trzymać zdaleka od t. zw. lekkiego repertuaru, polegającego na pławieniu się w niesmacznych dwuznacznikach i tłustych kawałach. P. **Adwentowicz** wychodzi ze słusznego założenia, że teatr jest pewnego rodzaju funkcją życia społecznego, że musi być przedewszystkiem teatrem żywym. Idąc konsekwentnie po tej linji, Miejski Teatr łódzki wystawił pierwszy w Polsce w inscenizacji Schillera **„Rywali“**, pierwszy w Polsce również w inscenizacji Schillera pokusił się o wprowadzenie na scenę **„Szwejka“**, a obecnie wystawił sztukę niemiecką lekarza Wolfa **„Cjankali“** w tłómaczeniu **Frylinga**. Jest to utwór występujący w obronie **legalizacji poronień**. Akcja sztuki rozgrywa się w środowisku robotniczem, przyczem **Wolf** posługuje się dosyć jaskrawemi barwami, jeżeli chodzi o tło społeczne tego środowiska. Wystarczyło to, by przeciw **„Cjankali“** zorganizować całą kołtunerję i całe mieszczaństwo, które i autorowi i reżyserowi sztuki, **Schillerowi**, zarzuca oczywiście... „bolszewizm!“ (tak samo kiedyś, przed wojną, kołtunerja obrzucała błotem „Tkaczy“ **Hauptmanna**, oraz utwory **Żeromskiego** i **Zapolskiej**). Gdy mimo ataków ze strony prasy dyrekcja nie uważała za odpowiednie zdjąć sztuki z afisza (i słusznie!), fałszywi świętoszkowie, rekrutujący się przeważnie z osobistych nieprzyjaciół p. **Adwentowicza**, zorganizowali niesmaczną demonstrację. Z galerji rzucono kilka „epruwetek“ z gryzącym płynem, kilku wyrostków zaczęło domagać się przerwania przedstawienia. Dzięki taktowi dyrektora, oraz opanowaniu artystów, przedstawienie zostało doprowadzone do końca we wzorowym porządku. Sztuka utrzymuje się w dalszym ciągu na repertuarze.



KOLPORTER

Tych, którzy ją tak gwałtownie zwalczają ze „względów moralnych“, warto zapytać, dlaczego utwór społeczny, wyrosły z krzywdy i nędzy, ma być szczytem „niemoralności“, a plugawe farsy w rodzaju **„Która to była?“** znajdują entuzjastycznych chwalców?



PACJENTKA, KTÓRA „MOŻE ZAPŁACIĆ“

UDERZONY SIEKIERĄ

Przy ul. Twardej 8, pomocnik dozorcy domu 21-letni Henryk Woźniak, będąc pijany, wszczął sprzeczkę z synem dozorczyni domu 20-letnim Stefanem Frankiewiczem, który również był podchmielony. W czasie bójki, Woźniak schwycił siekierę i zadał obuchem F. 3 rany tłuczone głowy. Na krzyk nieszczęśliwego i matki jego nadbiegli przechodzący wówczas Jan Niedzielski, szeregowiec 30 p. strzelców kaniowskich, syn właściciela zakładu pogrzebowego oraz kolega jego Mieczysław Słowik (Złota 26). Wspomniani rozbroili Woźniaka. Wtedy sprawca zbrodniczego czynu pobiegł na klatkę schodową i z okna 4-go piętra zamierzał wyskoczyć na podwórze. Niedzielski i Słowik pogonili za Woźniakiem i w samą porę schwytali go, sprowadzając na podwórze, a następnie oddali w ręce policjanta. Rannego opatrzyło Pogotowie i przewiozło do 8-go komisarjatu. Woźniaka zatrzymano w areszcie.

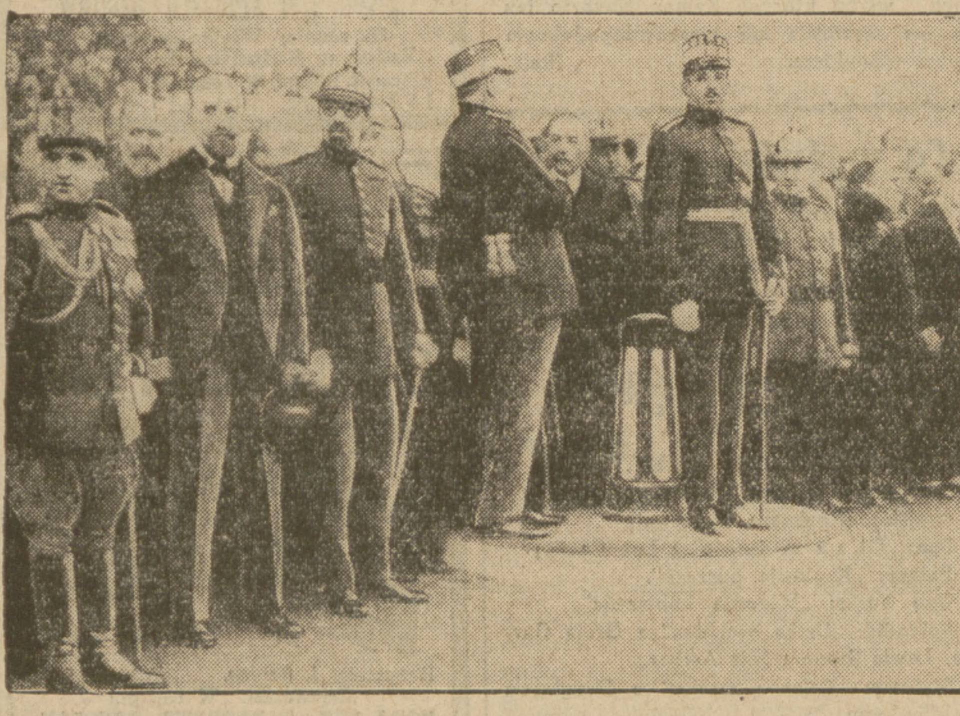
Z NOŻEM NA KOCHANKA

Nocy ub. przy ul. Dzielnej 65, wynikła sprzeczka na tle zazdrości pomiędzy 30-letnim Franciszkiem Gołębiowskim, malarzem pokojowym, a kochanką jego Wiktorją Kompoltówną. W pewnym momencie silnie zdenerwowana K. porwała nóż kuchenny i zadała nim Gołębiowskiemu dwa ciosy: w okolicę lewego sutka i lewej skroni. Nadbiegli na alarm sąsiedzi rozbroili Kompoltównę, zaś lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, pozostawił ofiarę krwewkiej kochanki na miejscu.

PRZYGODA PORZUCONEGO MAŁŻONKA

Władysław Fabianiak (Grzybowska 68a). otrzymał pocztą list, adresowany do żony swej Stanisławy. W liście tym teściowa namawia swą córkę aby rzuciła męża i przyjechała do niej do Warki. Przezorny Fabianiak, zaniósł zaoszczędzone kilka tysięcy do PKO., książeczkę zaś oddał swemu szwagrowi. Gdy onegdaj wieczorem Fabianiak powrócił z pracy do domu, przekonał się, że po żonie ani śladu. Zabrała nietylko swoją ale i jego bieliznę, a nadto wszystkie sprzęty kuchenne. Osamotniony małżonek udał się natychmiast na pl. Unji Lubelskiej, gdzie na postoju autobusów znalazł szykującą się do odjazdu do Warki niewierną żonę. Wezwany policjant odprowadził Fabianiakową wraz z koszem i tłumokiem do 16-go komisarjatu. Tam przed obliczem dyżurnego przodownika, Fabianiakowie rzekomo pogodzili się, wobec czego wkrótce opuścili lokal komisarjatu. Gdy Fabianiak znalazł się na podwórzu, gdzie zaczął wyjmować z kosza i tłumoka swoją bieliznę, wówczas znienacka zjawiło się 4-ch mężczyzn, w tej liczbie i brat żony Jan Wrzesiński, kelner. Zadali oni Fabianiakowi tępemi narzędziami kilka ciosów w głowę oraz wybili ząb. Gdy napadnięty stracił przytomność i upadł, sprawy powtórnie zabrali część bielizny i znikli. Ranny pojechał do ambulatorjum Pogotowia, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy.

OSTATNI WYSTĘP PRIMO DE RIVERY



Na kilka dni przed swoją dymisją Primo de Rivera był obecny na uroczystości zamknięcia światowej wystawy w Barcelonie. Był to ostatni oficjalny występ dyktatora.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8.898, kabel 8.916, dolary 8.85½. Dewizy europejskie miały usposobienie niejednolite. Podniosły się nieco: Brukseła, Londyn, obniżył się natomiast Paryż. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 173.47, za dewizy Berlin 212.96. Na rynku prywatnym dolary 8.85¼, ruble złote 4.62, czerwońce sowieckie 1.74 dolary.

Na rynku akcyjnym obroty minimalne. Przeprowadzano obroty prawie wyłącznie akcjami bankowemi. Podniósł się Bank Polski z 182.00 na 184.00, a Bank Związku Spółek Zarobkowych z 79.50 na 80.00. W grupie pożyczek państwowych zanotowano zwyżkę 4 proc. Premj. Pożyczki Inwestycyjnej z 121.00 na 121.75, a 5 proc. Premj. Dolarowej z 74.00 na 74.50. Listy zastawne ziemskie i miejskie wyższe

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Szofer z trzyletnią praktyką monterską poszukuje prywatnej posady od zaraz, może być na prowincję. Wiadomość pod „Szofer“ do redakcji „Robotnika“.

Ślusarz z siedmioletnią praktyką poszukuje pracy. Oferty: Dzielna 93 — 47, Czesław Paciorkowski.

Nauczycielka szkoły powszechnej udziela lekcyj. Specjalność łacina i język francuski. Wiadomość Ogrodowa 49 m. 6, godz. 9 — 12 rano, 8 — 10 wiecz, tel. 321-49.

Młodzieniec 22-letni z wykształceniem 3-letniej szkoły handlowej wieczorowej, poszukuje zajęcia biurowego. Łaskawe oferty proszę składać w Redakcji „Robotnika“ dla „Handlowca“.

SEKCJA DRAMATYCZNA K. R. K. S. „START“.

Lekcja chóru deklamacyjnego pod kierownictwem **art. Dory Kalinówny** odbędzie się w tę niedzielę od 11—1 w Ateneum, I piętro

SEKCJA ZESPOŁOWYCH TAŃCÓW LUDOWYCH K. R. K. S. „START“.

Lekcja w niedzielę od 4—5 w sali gimnastycznej ogródka Rau'a w Ogrodzie Saskim (wejście od ulicy Żabiej).

ZE SPORTU

KOMUNIKAT WARSZ. ROB. SPORT. KOM. OKR.

Zarząd W. R. S. K. O. zawiadamia niniejszem, że na dzień 5-go lutego b. r. t. j. we środę na godz. 6,30 wieczorem w lokalu WRSKO., ul. Flory Nr. 1 (parter) wyznaczona jest dla wszystkich Robot. Klubów Sportowych, zrzeszonych w WRSKO. ODPRAWA(na którą wymienione Kluby winny obowiązkowo wydelegować swoich przedstawicieli.

KALENDARZYK DZISIEJSZYCH ZAWODÓW

Dziś odbędą się następujące zawody sportowe:

Boisko Skry: godz. 14 mecz piłkarski Gwiazda — Marymont, godz. 12 Gwiazda — Maraton.

Dolina Szwajcarska: godz. 16 mistrzostwa stolicy w łyżwiarskiej jeździe figurowej Na torze przy ul. Nowowiejskiej 54-zawody w jeździe szybkiej. Obie te imprezy odbędą się jedynie w razie obniżenia się temperatury.

Ośrodek wf: godz. 19 mecz bokserski Makabi — Polonia. Ogółem rozegranych będzie 10 walk, przyczem najważniejsze spotkania to: Kaźmierski — Urkiewicz, Goss — Anders, Wobski — Wysocki, Kuchmiński — Garbarz i Cendrowski — Finn.

Lokal Makabi: godz. 18 mecz ping-pongowy Makabi (Płock) — ZASS.

COŚ DLA KAŻDEGO

Hokejowe mistrzostwa Polski rozegrane będą w Krynicy w dniach od 17 — 23 lutego, przyczem do zawodów stanie 8 klubów, podzielonych na dwie grupy, a mianowicie I grupa — mistrze Warszawy, Poznania, Wilna i vicemistrz Lwowa, II grupa — mistrze Krakowa, Torunia i Lwowa i vicemistrz Warszawy.

Zawody motocyklowe na lodzie rozegrane zostaną w Warszawie w parku Sobieskiego, organizowane staraniem Klubu rolotniczego dnia 16 lutego. W zawodach tych weźmie udział między innymi znany motocyklista Richter.

Polski Związek Gier Sportowych zorganizował nowy, dziesiąty z kolei, okręg w Białymstoku.

Polski Związek Hokejowy utworzył oddzielne podokręgi w Łodzi i na Śląsku.

Na nadchodzącą niedzielę Polonia projektowała wyjazd na towarzyskie mecze hokejowe w Łodzi z ŁKS-em lub Unionem. Taką samą propozycję z Łodzi otrzymał AZS., który także zamierzał wysłać swą drugą drużynę. Tymczasem okręgowy związek wyznaczył na niedzielę mecz o mistrzostwo klasy A Polonia — Legja (boisko Legja godz. 10) wobec czego drużyna Polonji nie pojedzie chyba do Łodzi, a wyjazd drużyny AZS uzależniony został od stanu pogody.

Mecz bokserski Polska — Niemcy, który miał się odbyć w Magdebunrgu w kwietniu, został przełożony na jesień.

Pierwszy krok łyżwiarski dla młodzieży szkolnej rozegrany zostanie w parku Sobieskiego w połowie lutego organizowany przez YMCA.

NOWI POSŁOWIE ZAGRANICZNI W BERLINIE



Dr. da Costa Cabral z Portugalji (na prawo) i książę Damras Damrong z Siamu (na lewo).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20 Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.